

# LUD

Nr. 44 | CURITIBA, 31 PAŹDZIERNIKA de OUTUBRO de 1956 | Rok XXXI

## A TERAZ WĘGRY!

SOWIECKIE TANKI MASAKRUJĄ LUDNOŚĆ! BUDAPESTZ W OGNIE — WIELKA CZĘŚĆ KRAJU W RĘKACH WOLNYCH WĘGRÓW!

Oto wieści z Węgier z ostatniego tygodnia. Zaczęły napływać w połowie ubiegłego tygodnia, w sam dzień gdyśmy skończyli druk poprzedniego numeru LUDU.

Więści początkowo niezbyt alarmujące, jakieś zamieszki studenckie, jakieś strajki robotnicze, wreszcie wiadomość, że jak w Polsce Gomulka, tak na Węgrzech Imre Nagy, (przeciwnik kolchoźnictwa!) wrócił do władzy.

Odszedł zaś w cień niedawno mianowany premierem Gero, którego Partia wysunęła na czoło po upadku zleniawionego Rakosiego. Okazało się jednak że ów Gero to był stary, zaciekły stalinista, i pod ukrytym nazwiskiem działał wiele w Hiszpanii w czasie wojny domowej. Partia wysunęła go chytrze ufając, że jako stary znany Tity będzie mile widziany w sąsiedniej Jugosławii i że mu Węgry zapomną stalinowską przeszłość, okrucieństwa i chytrych jak się ten arcy-lis odznaczał.

Węgry nie zapomnieli jednak o przeszłości towarzysza Gero. Manifestanci woli na ulicach Budapesztu: przez z Gero!

Ale sprawa była poważniejsza. Gdy jego miejsce zajął Nagy rozległy się dalsze okrzyki: przez z Rosją! I nim się ktokolwiek spostrzegł doszło nie tylko do strajku, nie tylko do manifestacji — lecz do otwartej walki.

Nie wiemy jeszcze dokładnie kto tą walkę prowadzi ze strony Wolnych Węgrów. Wiemy tylko, że jest to siła pętelna i że wojsko węgierskie, pozornie skomunizowane, stanęło po stronie ruchu wolnościowego, jeżeli nie wszystko, to jednak wielkie oddziały. Po stronie węgierskiego reżimu stoi tylko policja mundurowa i tajna. Żeby stawić czoło tak silnemu ruchowi oporu Nagy zaważwał do pomocy stojące na Węgrzech wojska sowieckie.

W tym jednak wielkie pytanie: Czy Nagy naprawdę zaważwał sowieckie oddziały z tankami, armatami i samolotami do walki przeciw własnemu narodowi? Czy nie jest to tylko sowiecka wymówka i usprawiedliwienie dla pokrycia brutalnej przemocy? Odpowiedzią na to tylko Nagy i jego klika, ale i on i Szpilow tymczasem tego nie powiedzą. Twierdząć będą, że interwencja była potrzebna.

(Są głosy, że wojsko sowieckie wkroczyło na prośbę tow. Gero, tuż przed jego ustąpieniem!)

Początek podobno był podobny jak w Poznaniu. Organizacja imienia Petoeff'ego (był to poeta wolnościowy węgierski) zorganizowała wielką manifestację w środę ub. tygodnia po południu. Organizacja ta wysunęła kilka żądań, między innymi: wolnych wyborów z udziałem wszystkich partii politycznych, całkowitej wolności słowa i prasy, przywrócenia dawnego godła państwowego, zniszczenia pomnika Stalina w Budapeszcie, reform gospodarczych, wykluczenia Rosji od eksploatacji kopalni uranu i t. d.

Manifestanci popierali głośno ruch wolnościowy w Polsce. Manifestacja ta skończyła się podobno spokojnie. Ale w nocy zebrały się znów tysiące ludu na drugą manifestację. Rozległy się okrzyki przeciw

towarzyszowi Gero. Manifestanci próbowali wywrócić pomnik Stalina. Oddziały wojskowe wysłane na stłumienie tej manifestacji stanęły odrazu po ich stronie. Policja zaczęła działać ostro.

I znowu podobnie jak w Poznaniu rozległy się okrzyki: Bezpieka aresztowała naszych delegatów! Więc tłumy poszły do budynku stacji radiowej, gdzie się mieli znajdować aresztowani delegaci. I tam zaczęła się walka!

Radio zaczęło wnet wzywać do spokoju. Komenda policji (Bezpieki) ogłosiła ograniczenie ruchu ulicznego i zaczęła szukać manifestantów i broni. Z tych komunikatów wynika, że silne oddziały ruchu wolnościowego zaatakowały owej nocy z wotorku na srode wale zakładów państwowych fabryk i budynków rządowych.

Wtedy też rozszły się pogłoski o pomocy udzielonej przez wojska sowieckie reżimowi węgierskiemu. Nagy ogłosił, że objął władzę i że da krajowi ustrój demokratyczny. Kilkakrotnie wzywał "buntowników" do złożenia broni, obiecując im całkowitą bezkarności. Przesuwał termin poddania się z godziny na godzinę, ale przyznawał, że potężność jest bardzo poważna.

Ale nikt go nie chciał słuchać. Poddali się ludzie okrażeni i wyczerpani. Ruch rozszerzył się najpierw na cały Budapeszt, a później na prowincję. Radio wiedeńskie i angielskie podawało wiadomości o walkach, o tym jak samoloty sowieckie ostrzeliwały ulice, kładąc trupem setki ludzi, i tankach sowieckich strzelających na odległość kilku metrów w tłumy. Kilka tanków poddało się jednak wojownikom o wolność, kilka uległo w nierównej walce ulicznej.

Przez radio przemawiał zaczął Janosz Kadar, anty-stalinista, który niedawno wyszedł z więzienia a o mało nie został powieszony razem z innymi "titulami" przed kilku laty. Wzywał ludność do spokoju, obiecywał darowanie win, tłumaczył, że ruchawkę rozpoczęli niedoświadczeni życiowo i zapaleni studenci.

Ale mimo iż reżim podawał raz po raz wiadomości, że walki są skończone, walki trwały. I ópór zamiast maleć, wzrastał.

Trudno tu podawać wszystkie szczegóły. We czwartek dnanście kaminionów za-

ładowano na placu centralnym trupami zabitych tylko w jednym miejscu. Spalony został olbrzymi i piękny gmach muzeum w pobliżu parlamentu.

(Ostatnie komunikaty podamy w kolumnie "Z ostatniej chwili!")

\*\*\*

Wypadki węgierskie wywołały oburzenie w całym wolnym świecie. Podniósł głos najpierw Papież, protestując przeciw użyciu siły dla stłumienia manifestacji i wzywał świat do zajęcia się losem Ujarmionego Narodu Węgierskiego.

Młodzież uniwersytecka i robotnicy w Polsce urządzili tłumne manifestacje występując w obronie węgierskich studentów i robotników.

Wielkie zaniepokojenie losem Węgier przejawiało się w Anglii, w Niemczech Zachodnich, we Francji. Do manifestacji porwała się młodzież w Niemczech Wschodnich, rządzonych przez komunistów.

Rząd Amerykański, który po wypadkach w Polsce oświadczył, że nie będzie interweniował, bo mogłoby to doprowadzić do wojny światowej, zmienił teraz front i oświadczył, że nakazano wszędzie ostre przygotowanie i że Ameryka gotowa jest na wszelką ewentualność.

\*\*\*

Anglia, Francja i Ameryka doprowadziły do zwolnienia nadzwyczajnego posiedzenia Rady Bezpieczeństwa w O. N. Z. Zostanie tam wniesiona skarga przeciw Rosji, o bezprawne użycie broni przeciw Węgrom i o bezprawne wewnętrznych Węgier oraz innych narodów Ujarmionych.

W ten sposób od Poznania przez Warszawę aż do Budapesztu sprawa narodów ucislnionych weszła na forum całego wolnego świata. Zaności się na to, że nareszcie powie się Rosji mocne ALBO — ALBO! Nareszcie — bo gdyby Rosja usłyszała mocne albo albo w sprawie całej Europy Środkowej, to wiele spraw potoczyłyby się innym torem już dawno. Rosja wycofała się przed 10 laty z Persji, bo usłyszała mocne ALBO-ALBO. Rosja zlikwidowała blokadę Berlina, bo też usłyszała mocne ALBO-ALBO. Przykładów takich nie ma wiele, bo mocne ALBO-ALBO rzadko się rozlegało, ale gdzie się rozlegało, tam nawet twardy Stalin chował niedowiedzie pazury.

## Wojna Na Bliskim Wschodzie?

Wojska Izraela wkroczyły na pustynię Synaj, sto dwadzieścia kilometrów w głąb pustyni niezamieszkałej, ale uważanej od czasu ostatniego zawieszania broni za terytorium egipskie. Powód: trzeba zniszczyć egipskie placówki wypadowe, skąd partyzanci egipscy robili napady na granicę Izraela.

To nie wszystko: Izrael zarządził częściową mobilizację swoich wojsk. Inni mówią, że to mobilizacja powszechna. Wobec tego mobilizację zarządziła Syria i Transjordania, a różne zarządzenia wojskowe wydał Egipt oraz Irak.

W Organizacji Narodów Zjednoczonych zaniepokojenie, bo to wygląda na prawdziwą wojnę na Bliskim Wschodzie. Anglia i Ameryka zalecała swym obywatelom niezwłoczny wyjazd z

zagrożonych wojną obszarów. Anglia, Francja, Ameryka oraz sekretarz generalny O. N. Z. prowadzą nieustanne narady.

## FRANCJA W OPALACH

Cały świat arabski zawrzał nienawiścią do Francji. Powodem — zatrzymanie owego samolotu marokańskiego i aresztowanie podróżujących w nim Algerczyków. Syria serwała stosunki z Francją. Tłumy Syryjczyków zaatakowały gwałtownie konsulat francuski w Damaszku, dołączając wszędzie Francuzom. To samo zaszło w Transjordani, w Libii, nie mówiąc już o dalszych atakach w Algierze, w Maroku i w Tunisie.

Tymczasem Francja wniosła urzędową skargę na Egipt do O. N. Z. Chodzi o dostarczanie broni i amunicji dla powstańców w Algierze.

JAN ZBRUCZ

## ZMIANA WARTY

POLSKA ZNOWU DOSŁOWNIE NA USTACH CAŁEGO ŚWIATA!

Sprawa Suez została zupełnie przyćmiona ostatnimi wypadkami w Polsce, i na Węgrzech. Proces poznański unociesnił całemu narodowi i częściowo zagranicy groźbę położenia na odcinku gospodarczym. Rabunkowa polityka bolszewików spowodowała polski naród nad brzeg przepaści. W tym niezwykle trudnym okresie człowi publicyści komunistyczni, Adam Waszyk i Zbigniew Florczak domagają się od partii zmiany taktyki, a nawet wypędzenia bolszewików.



WŁADYSŁAW GOMUŁKA

## ZYCIORYŚ GOMUŁKI

Władysław Gomułka, ur. w Krośnie w 1904 r. robotnik i działacz komunistyczny, wiódł nędzny żywot w wolnej Polsce, ponieważ zamiast pracować spiskował i pęta carskiej 150 lat niewoli chciał zamienić narodowi na komunistyczne, o wiele cięższe. Gdy czerwona armia "wyzdolila" Polskę nie tylko od Niemców ale i od "jarzma kapitalistów", Gomułka, jak i nieliczni jemu podobnym zajął się "szkoleniem" młodzieży do walki: polskie wojsko, siły bezpieczeństwa i robotnicy!

Mnożą się zaszczepi, konferencje, posiedzenia, bankiety, dobre żarcie, wyborne picie, w czasie gdy setki tysięcy gnily w więzieniach, w obozach, gdy tysiące zginęły pod kulami plutonów egzekucyjnych, gdy dwadzieścia sześć milionów pracowało za nędzny ochlap... Ale do czasu!

Władysław Gomułka wicepremierem rządu, ministrem Ziem Odzyskanych! Oto kariera byle-gorobitnika w Polsce "Indo-woj". W tym okresie radosnej twórczości pisuje setki artykułów; świąteczny one będą o komunistycznym mgianie i ich autora, którego społeczeństwo zdrowe, nie zastraszona sowieckimi bagietkami, umieszczyło w zakładzie dla obłąkanych...

Autor niedługo czekał na izolację, bo idealny każdego komunisty, Stalin, kazał go aresztować w 1949 r., za nacjonalizm, lub za tytozm, jak kto woli. Kremłowski tyran bał się, że Gomułka pojedzie szlakiem marszałka Tito... Wówczas to objął rząd w Polsce wysłannik Kremła, marsz. Konstanty Rokossowski. Ze Gomułka nie podzielił losu Stańskiego i tow. lub Rajka, zadzwiedza snuemu komunistycznemu idealizmowi, oraz czystym dionom... śmierć Stalina i chwałobyszczyna otworzyły mu bramy więziennej w kwietniu br. Odtał cały naród zwrócił oczy pełne nadziei na b. więźnia, o fiare z podziemia — Stalina! Mit narodził... Człowiek, który w r. 1949 dostał się do więzienia za komunistyczny nacjonalizm, w r. 1956 jeszcze bardziej stępał w opozycję, bo w celli więziennej miał czas przemysleć wiele zagadnień, zwłaszcza przy czynny między klasy robotniczej w Polsce pod rządami komunistów...

## ZAMACH STANU

Polkie politbiuro dokonało zamachu stanu przeciw stalinowcom i sowieciarzom. Zmuszono do ustąpienia Radkiewicz-a z Bezpieki oddano b. więźnia, gen. Komarowa. Usunęto również Hilarego Mincę, który powinił odpowiedzieć za ludobójstwo. Przez jego bowiem ślepa komunistyczną gospodarkę wielki popełnił samobójstwo, tni zaś umarli przedwcześnie z nędy. Złodziejka-biedaka sądził się i karze! Dyrnitara-rabusia, który dopomógł rabować w bezczelny sposób cały naród ma się pusić wolno? Niechby dojadł do końca życia ścinał taję... Ale najmilszym posunięciem było wyrzucenie z politbiura marsz. Rokossowskiego, a wprowadzenie

nie b. więźnia stalinowskiej czystki gen. Mariana Spychalskiego.

Owe zmiany personalne zostały przygotowane przez gomulców starannie. Na wszelki wypadek siły bezpieczeństwa obsadziły ważniejsze objekty państwowe, robotnicy zaś otrzymali broń. Radiostacja raszyńska została otoczona Bezpieką; gdy so-wieterci chcieli ją zająć, usłyszeli ostrzeżenie: ani kroku poza linię demarkacyjną, bo będzie-my strzelać! W całym kraju odbywały się zebrania tłumów wiatujących na cześć Gomulki.

## REAKCJA KREMŁA?

Oczywiście iż powściązane wrzenie przeciw bolszewikom w Polsce wywołało reakcję Kremła.

Kolumny sowieckich tanków posunęły się drogami ze Wschodnich Niemiec w głąb Polski. Wojska sowieckie zajmowały pozycje strategiczne, zwłaszcza w pobliżu węgierskich miast i ośrodków przemysłowych. Gdy polskie politbiuro obradowało, 19 października br. nagle i nieoczekiwanie kremłowski przy-jemniaczek Chruszczow czy Thucydach albo Chruszczow (do wyboru) przyjechał do Warszawy. Towarzyszyli mu Mikołojan, Mototow i Kaganowicz. Zagranicznym korespondencjom donoszą, iż w czasie przywitania Chruszczow odtrzącił głę Gomulki z okrzykiem: zdradca! "Jeśli nie będziecie nas słuchać, my wam pokażemy, jaka jest droga do socjalizmu..." "Nie pozwolimy, żebyście sprzedali Polskę Amerykanom i Sjonistom..."

Politbiuro polskie obradowało wspólnie z moskalami w Belwederze. Widocznie do porozumienia nie doszło, skoro nazajutrz kremłowski kanclerz opuścił Warszawę, z tym, iż delegacja polska poleci do Moskwy. W toku rozmowy Ochab podobno miał oświadczyć, że jeśli wojska sowieckie nie coją się do swych baz, cały naród przygotowany do walki: polskie wojsko, siły bezpieczeństwa i robotnicy!

## NOWE POLITBIURO

Naczelnym sekretarzem skrupiętającemu władzę w swoim ręku, tak jak Chruszczow w Moskwie, jest Władysław Gomułka w Warszawie. Ilość członków została zredukowana z 13 do 9-ciu. Resort bardzo ważny, bo wychowanie polityczne wojska przejął gen. Spychalski, b. więzien stalinowskiej czystki. Dopelniają go: Ochab, znany gagatek Cyrankiewicz, Sowiński, Zam-browski, recte Nussbaum z Przemysła, komunistyczny chytrak z grupy dawnych stalinowców, dalej, Morawski, Aleksander Zawadzki, b. górnik i sierżant dy-wizji Kościuszkowskiej, karierowicz pnapczy się po trupach ofiar Stefan Jedrychowski, umiarkowany, najchętniej głowa z całego zespołu, znany z kujbyszkowskich "Nowych Widoków".

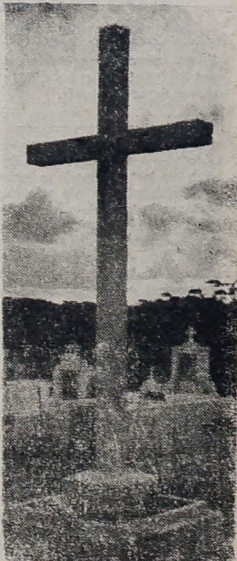
## HOROSKOPEY

Wrzenie przeciw bolszewikom przemieniło się jak pożar z Polski na sąsiednie Węgry. W chwili gdy piszemy te słowa na Węgrzech trwa ogromnie krwawa rewolucja, która wybuchła, jak w Poznaniu, samorzutnie przeciw komunistom i bolszewikom. Ilość ofiar zabitych i rannych oblicza się na kilka tysięcy. Mała jest nadzieja, by powstania zwyciężyły, ponieważ walczą przeciw rządzącym siłom bezpieczeństwa oraz przeciw bolszewikom uzbrojonym w tanki i działa. Dlaczego państwa zachodnie tu tak dekadującym momencie nie posła na Węgry ochotników — spadochroniarzy? Sam widok samolotów amerykańskich wzbudził niesłychany entuzjazm! Bolszewikom wolno walczą po stronie zleniawionych przez cały naród komunistów, a tym, którzy walczą często gołymi rękami o wolność i prawo państwa demokratyczne, wzbierają się pomóc? Jest znakomita okazja, by narody wschodnio-europejskie odzyskały wolność, co odsunęłyby groźbę rewolucji świątowej i groźbę wojny na długie lata, a może na zawsze, bo imperium sowieckie byłoby za słabe, by uszczekać wojnę z zachodem.

Narazie polskie politbiuro przez usta swych przedstawicieli Gomulki i Spychalskiego kieruje do narodu nowe hasła, obiecuje, iż kolektywizacja będzie dobrodziejstwem, że każdy naród ma prawo stanowić o swoim losie, że należy żyć w zgodzie ze wschodnim sąsiadem i t. p.

Tłumy słuchają i cieszą się nadzieją, iż będzie lepiej... Znając sowiecką przebiegłość i zdolność mistyfikacji, czy udało oprzeć się podjęciu, czy udało

## ZADUSZKI



O Panie, co losy ludzkości Dzierzysz w dłoni swej, Stających na progu wieczności Do łona przyciągnąć chciej! Niech Twe miłosierdzie, o Boże, Nadzieję zbawienia W pierś grzeszną technie, Ze łzami wołamy w pokorze, O Panie, o Panie, złutuj się! Jak Ojciec przebaczyć racz winy, U wieczności wrót, Odkupił je Syn Twój jedyny, Gdy konał za ludzką ród. A chociaż zagraża już kara, Niech zwróci grzeszący Grzesznikom cios, Kapłana bezkrawa Ofiara I naszych — i naszych Modliw głos!

Pieśń kościelna.

## PRYMAS POLSKI ZWOLNIONY!

Zgodnie z naszymi przewidywaniami jednym z pierwszych aktów Gomulki jest przywrócenie wolności Prymasowi Polski, Jego Eminencji Kardynałowi Prymasowi Stefanowi Wyszyńskiemu.

Oznajmiono to w uroczystości Chrystusa Króla, czyli w niedzielę dnia 29-go października.

Gomułka, chcący pozyskać sobie popularność robotników i chłopów nie mógł nie wziąć pod uwagę okrzyków wznoszonych w obronie Prymasa Polski w Częstochowie.

Dopiero jednak czas pokaże, czy Kościół będzie miał prawdziwą wolność. Jak ta wolność wygląda dotychczas, wiemy dość dobrze. Kilka szczegółów w tej sprawie można znaleźć na stronie czwartej dzisiejszego numeru LUDU.

Nowy kierunek reżimu musi to wszystko wziąć pod uwagę, jeżeli chce dać narodowi, a więc katolikom, jako że jest ich w Polsce 95 procent, wszystkie prawa demokratyczne.

Wolność Kościoła nie ogranicza się bowiem do tego, że księża nie siedzą w więzieniu i że im wolno Mszę św. odprawiać.

Czekamy na wiadomości o zwolnieniu świeżo aresztowanych Biskupów z Katowic!

sensacyjna akcja polskiego politbiura nie odbyła się za zgodą Kremła? Jeśli Chruszczow zdecydował się popęcić Stalina, ujawniając jego zbrodnie, dlaczego by nie miał zgodzić się na pewne ustępstwa w stosunku do Polaków, zwłaszcza, iż słusznie obawiał się kontrrewolucji?

Nie unikając u to na jakie ustępstwa dla narodu zdecydował się politbiuro, musimy stwierdzić, iż narazie widać tylko zmianę warty przy rządowym żłobie...

Jan Zbrucz

WŁADYSŁAW DIAMAND

ROSYJSKIE „IM GORZEJ TYM LEPIEJ”

Podajemy tu wyjątkowo, tylko część artykułu P. Diamanda, bo dłuższe omówienia dramatycznych wydarzeń w Polsce i na Węgrzech zabrano nam wiele miejsca. Artykuł tego nie możemy zaś pominąć ani odłożyć na później, bo porusza sprawy ważne i jest akurat teraz na czasie.

Proletariuszem nazywamy osobę, której środki utrzymania są zależne od cudzej woli. Osoba taka jest pozbawiona samodzielności, nie ma nie zależnych podstaw bytowania. Istniały zawsze takie osoby. Los ich był czasem cięższy od losu niewolnika. Niewolnikowi dawano jedść, troszczono się czasem nawet o jego zdrowie. O proletariusza nie troszczyły się pracodawca wcale, bo przeważnie zawsze na miejsce jednego, można było znaleźć drugiego i wykorzystywać go do woli. Był czas, kiedy kapitaliści robili wszystko, co w ich mocy, by nigdy takich nieszczęśliwych ludzi nie było za mało, by zawsze było kogo wykorzystywać.

Obrone proletariuszy uważano za „bunt”, a samoobronę ich za „bunt”.

Ale mimo wszystko przeważało zdanie ludzi szlachetniejszych i zrobiło się z niego dążenie do takiego ustroju społecznego, w którym nie ma być proletariuszy, ludzi skazanych na lasce i nie lasce drugich.

Dziwnym jednak sposobem — rzekomi obrońcy proletariuszy, czyli komuniści w okresie stalinowskim, wyznawali te same zasady, co i „krywopijscy-kapitaliści”. Ideałem stalinizmu byłoby takie życie jak u pszczoły w ulu: nieelita klasa rządząca i niezliczone roje robotników-proletariuszy, zdanych na laskę biurokratycznych komisarzy.

Uznali oni, że ilość proletariuszy będzie i tak rosła, więc poco się starać temu zaradzić? Starali się więc wykorzystywać rozrost klasy proletariackiej i cieszyć się, że „im gorzej tym lepiej”, nazywali to „atmosferą rewolucyjną”, która tylko sprzyja dążeniu komunistów do objęcia władzy i do stworzenia „dyktatury proletariatu”.

Nieco inaczej ułożyli się jednak stosunki w krajach środkowej Europy. Komuniści doszli tam do władzy nie na skutek „atmosfery rewolucyjnej”, tylko siłą zbrojną sowieckiej armii.

Stalinisci zapomnieli jednak, poco wzięli władzę w łapy. I zamiast ją trzymać w garści dla dobra proletariuszy, zaczęli jak szaleni dokonywać sztucznie planowania dla planowania, organizowania dla organizowania. Wbrew woli ludności i z jej szkodą przetrucali jednych z krajów zimnych do gorących, drugich ze sfery upałów na korynckie mrozy.

za użyciem siły przeciw Polakom! I pozwalają na użycie siły przeciw Węgrom!

Wolny świat nie zdobył się nawet na uczciwy i odważny protest w sprawie Polski. Nawet rzekomo anty-stalinowscy komuniści z innych krajów nie protestują przeciw stalinowskim dążeniom moskiewskich władców.

Zlekka się oto Moskwa, że odśrodkowe dążności komunistów jugosłowiańskich, polskich, węgierskich i zdaje się również chińskich krzyżuje stare moskiewskie plany o władzy nad światem. Władcy Kremla przecierają oczy widząc, że nie zawsze można się opierać na zasadzie, że im proletariuszom i krajom ujarzmionym gorzej, tym im samym będzie lepiej...

Takie plany! Szepiłow utrudniał to pomoc Zachodu dla biednych krajów w Azji i w Afryce. Niech głodują, będą krzyżać i narzekać, a my — na tym skorzystamy! I oto kraje ujarzmione w Europie psują te wielkie marzenia pół-śmiešnego Szepiłowa! I oto kraje azjatyckie widzą, jak to Rosja pomaga swoim satelitom!

Co teraz zrobi Moskwa? Swoim wypróbowanym sposobem skombinuje jakaś NOWA JAŁTA! Tak jest, Jajte! Jakąś wielką machlojkę, jakąś oszuźkającą konferencję z wielkimi obietnicami i pozorami ustępstwami. A będzie jej chodziło tylko o to, by jednak stalinowskie plany w Chrzczechowskim wykonaniu nie poszły w strzępy! Co na to Waszyngton, Londyn, Paryż? Przeszkoda, czy też może pomoże do dalszego realizowania planów podboju świata kosztem wolności milionów, byle interes szedł, byle nacta płytka, byle wszystko szło cacy-cacy?

Władysław Diamand.

11 DE NOVEMBRO DE 1956

GRANDE FESTA

NA IGREJA DE SANTO ESTANISLAU A RUA EMILIANO PERNETA

Em honra do padroeiro secundário da Congregação Mariana PROGRAMA: Nos dias 8, 9 e 10 de novembro, haverá tríduo solene às 19.30 hs. No dia 11 (domingo), Missas às 7, 8.30 e 10 horas. Abreliantarão as solenidades religiosas o Coral Santa Cecilia.

FESTA EXTERNA nos fundos da Igreja

Logo após a missa das 10 hs. haverá suculenta churrascada, roda da fortuna, tiro ao alvo, quebra-lata e um excelente serviço de alto-falantes. Pedimos a todos os corações generosos uma prenda ou oferta pela qual agradecemos.

Pe. ESTANISLAU CEBULA — Diretor da C.M. O lucro da festa revertet em benefício da Pintura da Igreja.

★ WĘGRY. — Wiadomości radiowe z poniedziałku przyniosą potwierdzenie, że walki w Budapeszcie i we wielu innych miastach, zwłaszcza w zachodniej części kraju trwają nadal. Komenda wojsk rosyjskich oraz przedstawiciele rządu sowieckiego oświadczają, że wojska sowieckie wycofują się z Węgier w 24 godzinach po złożeniu broni przez powstańców węgierskich. Powstańcy zaś oświadczyli przez radio, że w żadne obietnice sowieckie nie wierzą bo wierzyć nie mogą.

Wskutek tego nie ma nadziei na rychłe zakończenie walki.

Czerwony Krzyż węgierski otrzymuje pomoc (lekarstwa i t. d.) od 25 krajów. Dziesięć samolotów angielskich przysłało wiele lekarstw i materiałów opatrunkowych do Wiednia, a z Wiednia pojedzie to wszystko koleją lub kamionami do Węgier.

Rannych jest na Węgrzech kilkadziesiąt tysięcy. Zabitych co najmniej kilka tysięcy.

Do strasznej masakry doszło w miejscowości Magyrovár, gdzie węgierska Bezpieka otworzyła zmielnicę ogień na tłumy, domagające się zejścia sowieckiej gwiazdy z węgierskiego sztandaru narodowego. Padło ponad stu zabitych. Robotnicy pomścili tę śmierć, rozbijając wkrótce po tym Bezpiekę. Wiele miasteczek poza Budapesztem jest w rękach powstańców. Budapeszt jest obojętny przez powstańców, ale w mieście trwają walki pomiędzy innymi oddziałami powstańców a Moskalami i Bezpieką. Armaty sowieckie ostrzeliwiają całe dzielnicę miasta.

Anglia oświadczyła przez swego ministra spraw zagranicznych, że dołoży wszystkich starań, by ZMOBILIZOWAĆ OPINIĘ PUBLICZNĄ CAŁEGO ŚWIATA PRZECIWO SOWIECKIEJ INTERWENCJI NA WĘGRZECH!

Tymczasem jednak nadchodzi ponura wieść: nowe wojska sowieckie przybyły na Węgry z Rumunii, a posiłki z Rosji do Rumunii. Sowiety rzykują interwencję wszystkim siłami. I teraz los Węgier i Europy Środkowej zależy będzie od tego, jak się zachowa Zachód.

W rozprawie wstępnej w O. N. Z. uchwalono, że sprawa Węgier pojedzie pod obrady Została ta sprawa przegłosowana 9 głosami przeciw głosowi Rosji. Jugosławia nie głosowała.

sprawy powołań duchownych. Brazylii potrzeba tysięcy księży!

★ WATYKAN. Ojciec św. ogłosił nową encyklikę na temat położenia Kościoła i narodów za żelazną kurtyną i wezwał Biskupów całego świata do modlitw o wolność i sprawiedliwość dla tych narodów. Treść tego ważnego pisma papieskiego podamy w jednym z najbliższych numerów.

★ POLSKA. Nie ma dotąd całkowitego wyjaśnienia co do aresztowanych i skazanych w Poznaniu. Według jednych wieści wszyscy zostali wypuszczeni. Według innych, pozostali jeszcze w więzieniu skazani za zaborstwo i rabunek, a inni już są na wolności. Podobno proces skazanych za zaborstwo ma być przeprowadzony na nowo.

POSZUKIWANIE!

Pan Jan Magaliński poszukuje swych przyjaciół: PP.: Kubere, Cienkiego, Burdzinskiego, Wrublewskiego i innych. — Prosi pisać na adres: João Magaliński, Rua Floriano Peixoto 96, Caixa Postal 52, Anápolis, Estado de Goiás.

Okazja!

Lot suchy i równy o dwóch frontach, 11x76 m. na Guabirubas 4 i pół km. od pl. Tiradentes za Cr\$. 38.000,00 do sprzedania, elektryka i omnibus na miejscu. Wpłata Cr\$. 20.000,00 reszta Cr\$. 18.000,00 na spłaty po Cr\$. 300,00 miesięcznie.

Wiadomość: Rua Presidente Abranches 184 przystanek końcowy Rua 15, następną boczną ulica w lewo.

UWAGA

Sprzedaje się okazynie wartości tkacki. Wiadomość: Zofia Kietlińska, Curitiba, rua Carlos de Carvalho Nr. 369, w bibliotece, od godz. 3-jej do 6-jej w każdą sobotę. Adres korespondencji: Av. Batel 1514, Curitiba, Paraná.

Potrzeba służącej

Do posług domowych, oprócz gotowania, dla rodziny bezdzietnej i w małym domu. Rua Tefé Nr. 98 (fundo da casa Nr. 916 da rua Dez Hugo Simas, antiga Av. Pilarzinho), Curitiba.

ROZCZNICA NIEPODLEGŁEŚCI 11-go listopada UROCZYSTA MSZA ŚW. w Kościele Ś. Wincentego W KURYTYBIE O godzinie 10,30 Ksiądz Jan Pałka DUSZPASTERZ POLAKÓW

ARMIA Z... MARSZA

Wypadki rozgrywane są w naszej uciemiężonej Ojczyźnie, ponownie, znalazły się na naszym miejscu zainteresowań całego świata. Rządy Państw Zachodnich, jak gdyby półgębkiem, pod presją opinii publicznej, wypowiadają sympatie dla wysiłków oswobodzenia Polski ze wpływów moskiewskich.

O czynnej pomocy nikt nie wspomina. W Stanach Zjednoczonych odbywa się właśnie kampania wyborcza w rezultacie której ma być obrany nowy Prezydent. Gdyby w tym okresie armia z Marsa wyładowała pod Waszyngtonem, to Sekretarz Stanu Dulles, wysłany na jej spotkanie oświadczyłby z pewnością:

„Ladies and Gentlemen!... Panowie Marsjanie! Pożekajcie do końca wyborów... Potem możecie nas spalić promieniami śmierci. Ale nie teraz, teraz nie wypadaj!... Jeśli się już bardzo upieracie to możemy całą sprawę przekazać do Rady Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych... Nie ma obawy aby Ameryka zdobyła się obecnie na protest. A w przypadku... Pan Dulles, na zapytanie dziennikarzy przez Armie Czerwona, wojska amerykańskie przyjdą z pomocą uciemiężonemu Narodowi Polskie-

mu, odpowiedział że — nie, Dłaczego?... Bo to wywołało by wojnę światową.

Innymi słowy Moskwa może zagarnąć co jej się żywnie podobą, a Ameryka się temu nie przeciwstawia w obawie wojny. Jak Ameryka chce się przeciwstawić komunistycznym zabrom? Reuamiem butelek Coca-Cola, zużyciem gumy, czy graniem na gramofonie „The Yellow Rose of Texas”?... Po jakiego licha produkuje ona bombę hydrogenową? Na zabijanie — pcheł?... Po co i dlaczego radiostacja Głos Ameryki, Głos Wolności używa uciemiężone narody ich własnymi językami do oporu przeciwko komunizmowi?... O ile ci panowie się nie obudzą, to należy im poradzić aby zamknęli bucie, i czekał spokojnie aż ich Armia Czerwona... oswobodzi.

B. minister Rządu Brytyjskiego, który bawił w Warszawie podczas ostatnich wypadków, oświadczył, że odwaga Polaków nie ma sobie równej. To wspomniał Naród — powiedział p. minister. Nie możemy im dać żadnej pomocy — dodał — ale życzymy im... uszczęśliwienia najlepszego.

NIE CHCEMY JUZ...

Piosenka opuszczonej i bijącej się samotnie I-szej Brygady Legionów Józefa Piłsudskiego, zawierająca takie słowa: Nie chcemy już od was uznania Ni waszych łez, ni waszych łzy. Dość mamy już kołatania Do waszych serc, do waszych dusz...

To jest pieśń dziesięciu — Narodu Polskiego. Bije się on — sam. Bije się on, nie o taki czy inny komunizm. Walczy o wolność.

I zwycięży!...

Lech Toporczyk

LECH TOPORCZYK

Nie chcemy już, od was uznania...

NAZWY I — BOMBY

W szlachetnym dążeniu do wykreślenia imienia Polski z mapy Europy, po rozbiorach, Rosja Carska nazwała przypadają jej część naszej Ojczyzny — Krajem Priwiłsińskim.

Z nazwami miast polskich, należy przyznać, Moskale obeszli się — delikatnie. Warszawa nie przemianowane na „Katarzynowo”, które to imię nosiła opasła i obłężna imperatryca Wszech-Rosji, car Aleksander zadawolił się małym miasteczkiem na pograniczu zachodnim, które przechrzczone na Aleksandrowo, duom fortecom na brzegu Wisły Modlimowi i Dębnowi nadano nazwy Nowogorodzie i Luangorod. Tą ostatnią nazwą uwieczniono imię mordercy własnego syna i setek dojrów, cara Iwana Gorzonego.

Z nazwami ulic, także postąpiono wale przywocnie. Warszawskie Aleje Ujazdowskie pozostały Alejami, tak samo jak Krakowskie Przedmieście, Nowy Świat, i Aleje Jerozolimskie. O ile mnie pamięć nie myli, to tylko jeden Moskal a mianowicie Hrabia Berg, doczekał się swojej, zresztą bocznej ulicy. Namiestników Carskich i gubernatorów Polska nie chrzcili nazwami ulic i miast, ale — bombami.

Po każdym zamachu, na każdą wiadomość o ruchach w Priwiłsińskim Kraju zjeżdżała do Warszawy, na pomoc gubernatorów, Komisja ze „specjalnymi upoważnieniami” z Petersburga. Zadaniem jej było uśmierzenie (uśmierzenie) ruchów wojskowych i sporządzenie listy tych Polaków, którzy mieli zawinąć na szubienicach Cy-

tadeli lub być zesłanymi na Sybir.

Obecny Kraj Priwiłsiński, różnił się do tej pory od dawnego tym, że nazw moskiewskich przybyło w nim znacznie więcej. Zniknęły Aleje Ujazdowskie, pojawiły się Aleje Stalina, są Stalinozdroje, Marchlewa, Rokossowa i t. d.

Komisje ze specjalnymi upoważnieniami, zjawiają się tak jak dawniej, tyle że członkowie tych Komisji są znacznie ważniejsi. To już nie prokuratorzy i żandarmi jak za dawnych czasów. To ni mniej ni więcej tylko następcy cara we własnej osobie, trudzą się na „uśmierzając” podróże do stolicy Polski. Namiestnik, Konstanty (nie Romanow) Rokossowski, oraz gubernator Cyrankiewicz, mają „ochrane” bardzo wysoko stawioną.

Po rewolucji poznańskiej, natychmiast, zjeździł się w Priwiłsińskim Kraju, pp. Nikita Chrzczechowski i Bulganin. Objęli oni zagrożone rejony i zadczydowali wzmożnić moskiewskie wojska okupacyjne o 4-ry Dniwicie w pełnym stanie bojowym. W ostatnich dniach, zjechała ponownie do Warszawy Komisja Uśmierzająca, w składzie zgoła — zdumiewającym. Poza Carem we własnej osobie Chrzczechowem, — zgodnie z tradycją rosyjską opojem i bradziągą pierwszej klasy, — zjawił się naczelny dowódca wojsk komunistycznych marszałek Konien, b. Komisarz Spraw Zagranicznych, twórca przymierzka moskiewskohitlerowskiego Wiaczesław Molotow, dawaj wice-premierzy, prawa i lewa ręka morderczej pamięci Stalina, Kaganowicz i Mikojan, dowódca tajnej i jawnej czerewyżczki Syrow i t. d.

SPOŹNIONA — ODSIECZ

Cóż się stało?... Oto wierni Moskowie polscy komuniści, lokaje i lizusy spodni renegeci i piatni zdracy, w przededniu wyborów do Centralnego Komitetu Partii, znaleźli się nagle u... mniejszości.

Wypuszczony z więzienia komunist „liberalny” w typie marszałka Tity, Wiadysław Gomulka, potrafił zgromadzić około siebie większość towarzyszy, którzy uładowi mu wejście do władz partyjnych.

Nawiąsem należy, zauważyć, że Gomółka miał prawdziwie szczęście. Podobnyemu jemu, komunistów węgierskich i czeskich rozstrzelano a obecnie „rehabilitowano”, zaś zwolici ich ponownie pochowano, oddając im t. honoru wojakowe. No tak: chrzczechojan wierzy w życie po śmierci, komunista może wierzyć przynajmniej w pośmiertną... rehabilitację.

Jak powiedziałem, Gomółka wszedł do władz centralnych partii. Pierwszym jego dążeniem było nie dopuścić namiestnika moskiewskiego Rokossowskiego do wyboru do Politbiura, a co za tym idzie zdiktuować wpływu moskiewskie w Polsce.

Na pomoc namiestnikowi, w gwałt, w panice, pognala Komisja Uśmierzająca.

Jak się to później pokaza, odsiecz okazała się spóźniona.

„OSWOBODZICIELE...”

Wiadomości dziennikarzy zagranicznych, przebywających w Polsce, mówią, że na powitanie moskiewskiej komisji zjawił się na lotnisku warszawskim, Namiestnik Rokossowski, Gubernator

tor Cyrankiewicz i „persona non grata” Wł. Gomulka.

Wściekły Chrzczechow, nie podał na powitanie ręki Gomulce, tylko wykrzyknął: „Krew rosyjska została przelana dla oswobodzenia Polski a wy ją chcecie oddać amerykańskim imperialistom!...”

Nie wiem co mi Gomulka odpowiedział. Wiem, jak powinien mi odpowiedzieć. A powinien mi powiedzieć, i to tak głośno aby go usłyszał tow. Molotow, co następuje:

„Krew rosyjska została przelana na ziemiach polskich w roku 1939-tym w starciu z armią polską broniącą swojej Ojczyzny. Stało się to wtedy, kiedy wojska wasze, ramie przy ramieniu z hitlerowskimi hordami, najeżdżały nasz kraj, stało się to pomimo paktu o nieagresji, podpisanego z Rządem Polskim przez obecnego tu tow. Molotowa.

Prawdą jest, że w pogoni za rozbitymi w Rosji armiami hitlerowskimi, wojska wasze przeszły przez nasz kraj. W ciągu tego przemarszu uwieźliście podstępnie Rząd Polski podziemny, zniszczyliście naszą Armię Krajową, wywieźliście na Sybir setki tysięcy naszych obywateli, dopuściliście czynnie do wymordowania powstańców w warszawskich i całokształt zniszczenia naszej stolicy.

Wasi żołnierze pogwałcili i zrabowali chorobami dziesiątki tysięcy naszych kobiet, które nie mogąc przeżyć hańby, masowo odbierały sobie życie. Wywieźliście resztki naszych urzędników fabrycznych, zrabowaliście doszczętnie nasze domy. W końcu, dla ukoronowania dzieła, więźniliście do Rosji sowieckiej całą Wschodnią Polskę ze Luowem i Wilnem! Tak wyglądało, towarzyszu Chrzczechow, wasze oswobodzenie Polski!... Komisja Uśmierzająca, w dalszym rozwoju wypadków, nie po-

# TRAGICZNA ROCZNICA

## DZIESIĘĆ LAT TEMU SĄDZONO W NORYMBERDZIE KATA POLSKI FRANKA ORAZ JEGO WSPÓLNIKÓW. OTO KILKA UWAG I DOKUMENTÓW DOTYCZĄCYCH WALKI HITLERA Z KOŚCIOŁEM



# Wiadomości z całego świata

Tysiąc lat przeminie zanim zetrze się wina Niemiec, oświadczył na procesie norymberskim dziesięć lat temu kat ludu polskiego, Frank, skazany na śmierć przez powieszenie b. gubernator hitlerowski t. zw. Generalnego Gubernatorstwa, czyli tuż po klęsce z 1939 r. przez wrogów okrojonych resztek ziem polskich.

Nie sądzimy, że potrzeba jeszcze aż 990 lat, by doprowadzić do uczelonego współzrytualnego Polaków z Niemcami: wystarczy, by rzetelne wzajemne uznanie praw, oparte na zasadzie miłości bliźniego wyrównało porachunki i doprowadziło do prawdziwej pacyfikacji krwawiącej granicy polsko-niemieckiej. Wystarczy, by poza tą granicą pokoju narod polski mógł bytować spokojnie, bezpieczny przed zachłannością niemiecką i groźbą ponownych masowych zbrodni neo-hitlerystów. Wystarczy by naród niemiecki miał stale w pamięli ostatnie oświadczenie Franka, przestroge dana w obliczu szubienicy:

Przez odwrócenie się od Boga, zostaliśmy (Niemcy) straconi w przesań i musielismy znać. Wojne przegralismy... bowiem Bóg ogłosił i wykonał wyrok na Hitlera i systemie, któremu służyliśmy odwróciwszy się od Boga. Dlatego należy nasz naród zawrócić z drogi, na którą Hitler — a my razem z nim — go wprowadziliśmy. Droga Hitlera była drogą bez Boga, droga odwrócenia się od Chrystusa...

### PIERWSZA PROŚBA PAPIEŚKA

Prócz zapewnień przebaczenia w imię Chrystusa, wypada nam w trągającej rocznicę dziesięciolecia wyroku norymberskiego wspomnieć z synowską wdzięcznością za Stolicę Apostolską celem obrony Kościoła Katolickiego i narodu polskiego przed przesławianiami hitlerowskimi. W procesie norymberskim przedłożono w tej sprawie dwa dokumenty, które podajemy w urzędowym tłumaczeniu:

1.) — Memorandum Sekretariatu Stanu dla Ambasady Niemieckiej (w Rzymie), dotyczące położenia religii w "Wartehagu". (Tak przezwali hitlerowcy nieprawie do Niemiec wcielone polskie ziemie zachodnie). Dokument z 28-X-1942, podpisany przez papiejskiego Sekretarza dla nadzwyczajnych spraw kościelnych miał w zasadniczej części następującą treść:

"Od dłuższego już czasu sytuacja religii w rejonie zwanym "Wartehagu" jest przyczyną naszej bardzo poważnej i stale narastającej troski. Na terenach tych działalności Episkopatu została, krok za krokiem, niemal zupełnie zlikwidowana; kler zakonny i świecki uległ redukcji do zupełnie nie wystarczających rozmiarów ponieważ został on po większej części deportowany lub wygnany; kształcenie kleryków zostało zakazane; katolicy wychowanie młodzieży nie mogące w ostatnich miesiącach na skutek zaostrożenia akcji policyjnej, która znalazła swój szczytowy wyraz w

deportacji dalszych kilkunastu duchownych. Całe okręgi (dziekanały) zostały w ten sposób zupełnie pozbawione księży. W samym Poznaniu opieką duchową nad około 200.000 katolików społeczeństwa jedynie czterech księży.

Niemnie tragiczny był los duchowieństwa zakonnego. Wielu członków zgromadzeń duchownych rozstrzelano lub zabito w inny sposób; znaczna większość została uwieszona, reszta wygnana.

### DRUGA PROŚBA

Wobec tego, że przytoczone Memorandum żadnego skutku nie odniosło Stolica Apostolska wystąpiła ponownie dnia 2-III-1943. Podpisana przez kardynała Luigi Maglione. Nota Jego Eminencji Sekretarza Stanu do Ministra Spraw Zagranicznych Rzeszy, dotyczyła sytuacji religii w "Wartehagu" oraz w innych polskich prowincjach, podlegających Niemcom, brzmi w zasadniczych ustępach następująco:

"Terytorium zwane "Reichsgau Wartheland" jest terenem, który wymaga szczególnej uwagi z powodu niezwykłej ciężkiej położenia religii. Szczęśliwie biskup miał tam w sierpniu 1939 swoje rezydencje; obecnie pozostał na tym terenie tylko jeden. Biskup Łodzi i jego koadjutur zostali w ciągu roku 1941 internowani w małym rejonie diecezji, a następnie wygnani. Biskup Michał Kozal, wikariusz generalny diecezji Włocławek, został aresztowany w jesieni 1939 roku, trzymano go tamże przez jakiś czas we więzieniu, poczym przeniesiono go do klasztoru w Ładzie a później do obozu koncentracyjnego w Dachau.

Jego Eminencja kardynał Arcybiskup Gnieźna i Poznania oraz biskup Włocławka którzy opuścili swe rezydencje w czasie działań wojennych, nie otrzymują pozwolenia na powrót do swych diecezji, wobec czego jedynym biskupem, który pozostał w "Wartehagu" jest Jego Eks. Monsi. Walenty Dymek, koadjutor w Poznaniu, a i on był do listopada 1942 internowany w swoim własnym mieszkaniu.

Jeśli los Ich Eksceleencji biskupów jest przyczyną troski Stolicy Apostolskiej niezmienia troskę powoduje los ogromnej liczby księży i członków zgromadzeń zakonnych. Ponad dwa tysiące księży pełniło przed wojną swe obowiązki na terytorium zwanym obecnie "Wartehagu"; obecnie liczba ich zmalała do znikomej ilości. Jak wynika ze sprawozdań otrzymanych przez Stolicę Apostolską z różnych źródeł, w pierwszych miesiącach okupacji wojskowej wielu księży świeckich rozstrzelano lub zgładzono w inny sposób, podczas gdy kilkaset innych uwieziono lub potrakowano w niewłaściwy sposób, zmuszając do zajęć nie odpowiadających ich powołaniu wystawiając ich na urągania i posmiewisko. Część duchowych wygnano lub w inny sposób zmuszono do szukania schronienia w Gen. Gubernatorstwie, większość jednak uwieziono w obozach koncentracyjnych. Na początku października 1941 roku liczba uwiezionych w Dachau księży z diecezji "Wartehagu" wynosiła kilkaset osób, lecz liczba ta wzrosła poważnie w ostatnim miesiącu na skutek zaostrożenia akcji policyjnej, która znalazła swój szczytowy wyraz w

deportacji dalszych kilkunastu duchownych. Całe okręgi (dziekanały) zostały w ten sposób zupełnie pozbawione księży. W samym Poznaniu opieką duchową nad około 200.000 katolików społeczeństwa jedynie czterech księży.

Niemnie tragiczny był los duchowieństwa zakonnego. Wielu członków zgromadzeń duchownych rozstrzelano lub zabito w inny sposób; znaczna większość została uwieszona, reszta wygnana.

Seminaria diecezjalne w Gnieźnie i Poznaniu, Włocławku i Łodzi zamknięto. Zamknięto również nowicjaty oraz szkoły zgromadzeń religijnych i kongregacji. Nawet zakonnice nie mogły bez przeszkód wykonywać działalności charytatywnych. Dla nich zorganizowano specjalny oboz koncentracyjny w Bojanowie... Na przedstawienie Stolicy Apostolskiej, podjęte przez Nuncjaturę Apostolską w Berlinie, (niemiecki) minister spraw zagranicznych odpowiedział w memorandum Pol. II. 1886 z dnia 23 września 1941, że było to zarządzenie przejściowe, mające na celu zapewnienie dachu nad głową polskich sióstr... Ale mimo, że zarządzenie to określono jako czasowe, jest rzeczą ustaloną, że pod koniec 1942 roku kilkaset zakonnic było jeszcze internowanych w Bojanowie. Stwierdzono, że przez jakiś czas były one nawet pozbawione pociechy religijnej.

Tak samo nie respektowano w "Wartehagu" praw kościoła katolickiego w dziedzinie wychowania młodzieży i nauczenia religii. Wszystkie szkoły katolickie zostały zamknięte.

Używanie języka polskiego w obrzędach religijnych a nawet przy sakramencie spowiedzi zostało zakazane. Ponadto, sprzecznie z prawami natury i zasadami przyjętymi przez ustawodawstwa wszystkich narodów, ustanowiono dla zawierania małżeństw przez Polaków dolną granicę wieku lat 28 dla mężczyzn a 25 dla kobiet.

Akcja Katolicka... uległa zupełnemu rozbiciu... W całym "Wartehagu" nie istnieją obecnie prasa katolicka nie ma nawet katolickiej księgarni. Obrócono na cele świeckie wiele kościołów, zamkniętych dla wiernych (przez władze okupacyjne). Nawet katedry w Gnieźnie, Poznaniu, Włocławku i Łodzi nie uszły tej zniewagi...

Przechodząc z "Wartehagu" do reszty terytoriów polskich, spotykamy tam również zarządzenia i działania naruszające prawa kościoła i wiernych katolików. Różna jest dokuczliwość i rozległość tych zarządzeń zależnie od miejscowości. W prowincjach anektowanych i włączonych do: "Gau Ostpreussen" (Prusy Wschodnie) ("Danzing - Westpreussen") (Gdańsk - Pomorz) i "Oberschlesien" (Górny Śląsk) sytuacja jest bardzo podobna do wyżej opisanego... Po odmówieniu prawa powrotu biskupowi chełmińskiemu, który wyjechał w czasie działań wojennych, nastąpiły dalsze wygnania biskupa płockiego i jego koadjutora. Obaj zmarli następnie w więzieniu; biskup, czcigodny w

siemdziesięcioletni Mons. Julian Antoni Nowowiejski zmarł w Działdowie dnia 28-go maja 1941, a koadjutor Mons. Leon Wetmański w "obozie przejściowym" dnia 10 października tegoż roku. Na terytoriach zwanych Generalnym Gubernatorstwem, jak i na ziemiach polskich okupowanych przez wojska radzieckie (wrzesień 1939 - czerwiec 1941), sytuacja powoduje poważną troskę i żywe zaniepokojenie Stolicy Apostolskiej. Nie wchodzi w szczególność opis obchodzenia się władz okupacyjnych niemieckich z duchowieństwem (więzienie, deportowanie a nawet skazywanie księży na śmierć), konfiskata własności kościelnej zamykanie kościołów, zamykanie katolickich szkół średnich i wyższych, zamknięcie Katolickiego Uniwersytetu w Lublinie; wystarczy przytoczyć dwa rodzaje szczególnie drastycznych zarządzeń, a mianowicie dotyczących Seminarium oraz Episkopatu...

### CO SIĘ TYMCZASEM DZIAŁA?

Wielokrotnie wspomniano o duchownych deportowanych lub zamkniętych w obozach koncentracyjnych. Większość ich przeniesiono w głąb Niemiec, gdzie liczba ich przekracza obecnie tysiąc osób... Gdy Stolica Apostolska zażądała w r. 1940 ich zwolnienia i zezwolenia na emigrację do neutralnych krajów Europy i Ameryki, żądanie to odrzucono. Rząd niemiecki obiecał jedynie, że zostaną oni zgromadzeni w obozie koncentracyjnym w Dachau, że będą zwolnieni od ciężkiej pracy i że niektórzy z nich otrzymają pozwolenie na odprawianie mszy, w której inni będą mogli uczestniczyć. Traktowanie duchownych internowanych w Dachau, które istniało w r. 1941 było przez jakiś czas łagodniejsze, pogorszyło się znnowu od końca tegoż roku. Złazszcza tragicznie są częste zaawdonienia o śmierci wielu księży, nawet młodych, nadchodzące z obozu w Dachau przez szereg miesięcy 1942 roku.

### ODPOWIEDZ HITLERA

Wiadomo, że Stolica Apostolska nie uznawała podziału ziem polskich, dokonanego wbrew prawu międzynarodowemu przez okupantów hitlerowskich, co pogłębiło wrogi stosunek Hitlera do Watykanu. W skutkach wszelkiej interwencji Ojca świętego żadnych zmian nie przyniosły. W trakcie procesu norymberskiego zostało przez świadków ustalone, że Hitler odrzucił w brutalny sposób powyżej przytoczone noty, wydając następujące rozstrzygnięcia:

"Zawierają one łgarstwa; zwrócić je przez podsekretarza stanu najmniejszemu z tym zarzutem i oświadczyć mu, że nigdy już nie będziemy zajmowali się takimi sprawami!"

My zaś, którzyśmy przeżyli straszny okres gwałtów hitlerowskich będziemy do tego koszmara powracać długo, póki na tym padole nie zapanuje królestwo Chrystusa, zapewniając wszystkim bez wyjątku byt spokojny, godny człowieczeństwa.

Przyszła godzina krytyczna. Na chwałę Polaków zasiadających w Komitecie Centralnym trzeba powiedzieć, że nie spełniły się obawy "France Observateur'a". Ze nie ulegli naciskowi Chrzczoneca i jego Kremlowskiej szajki!

Komitet powiedział mocno POŁOWE prawdy; za niedzę narodu polskiego odpowiedzialna jest Rosja! Tygodnik młodzieży Akademickiej "Po Prostu" podał tylko jeden przykład: Ameryka ofiarowała zaraz po wojnie hojną pomoc wszystkim krajom poszkodowanym, organizując tak zwany Plan Marshalla. Kto Polacy zabronił rozstrząść z tego Planu? Stalin!

Ale przykładów takich jest setki. Już Minc. w ubiegłym roku zwrócił mocno uwagę na

(Wszystkie wieści z Polski i z Węgier na pierwszej stronie).

★ **BLISKI WSCHÓD.** — Trzy państwa Arabskie — Egipt, Syria i Transjordania zawarły ścisłe przymierze i już utworzyły wspólną komendę wojskową. Naczelnym dowódcą został jeden z pułkowników egipskich. Egipt posłał 5 samolotów radzutowych do Transjordanii i przyrzekł dalszą pomoc. Po wyborach w Transjordanii, które przyniosły zwycięstwo przyjacielom Egiptu i wrogom tak Angli jak i Francji, współpraca egipsko-arabska zaczęła się jeszcze bardziej. Transjordania odwołała już swego ambasadora z Paryża na znak protestu przeciwko Francji za aresztowanie 5 Algierczyków jadących samolotem do Egiptu.

Tym samym położenie Izraela uległo dalszemu zagrożeniu. Zajmując się ta sprawą Rada Bezpieczeństwa w ONZ ale mała nadzieja, by z tych obrad o dobrego i pozytywnego wyszło.

★ **MAROK.** — Jak wiemy dopiero kilka miesięcy temu Marok odzyskał niepodległość. Pewna ilość Francuzów (cywilów) oraz kilka oddziałów wojskowych francuskich zostało jeszcze w Maroku. W ostatnich dniach Marokończycy zamordowali na różny sposób, pałac kilka osób żywcem, ponad 60 Francuzów z zemsty za to, że lotnicy francuscy zmusili do lądowania samolot marokański, przewożący 5 Algierczyków. Wobec tego Marokański rząd wydał ostry protest, a zapalna ludność rzuciła się na Francuzów. Wojsko francuskie otrzymało rozkaz bronić ludności cywilnej. Wypadek ten poburzył całą ludność Północnej Afryki i wszystkich Arabów przeciw Francji i już doszło do strzelaniny nie tylko w Maroku, ale i na granicy Tunisu.

Bo jeżeli Marok jest niepodległy to jakim prawem Francuzi zaatakowali jego samolot? Co ich obchodziło, kogo on wiezie i gdzie? Francuzi uważają jednak, że Marok nie powinien pomagać Algierowi a równocześnie udawać neutralnego. Jedni i drudzy mają swoje racje...

★ **JAPONIA.** — Premier japoński Hatoyama cieszy się, że podpisał wstępny pakt pokojowy z Rosją. Nie wiadomo tylko, czy mu parlament japoński ten pakt zatwierdzi, czyli ratyfikuje. I nie wiadomo, czy jego radość nie jest przedwczesna.

★ **AFRYKA.** — Podróż księżniczki Małgorzaty, która jest siostrą królowej Elżbiety, już zakończona. Odbyla się spokojnie i poważnie. Księżniczka witało wszędzie bardzo uroczyste. W czasie podróży rozeszły się nowe pogłoski, że ta księżniczka ma ostatecznie wyjść za mąż, ale nie wymieniono jeszcze jej wybranka. Czas ucieka, Małgorzata ma już 26 lat. Tylko za dużo przebrania...

★ **ANGLIA.** — Przemysł angielski chce koniecznie zdobyć rynek zbytu, tym razem na samoloty. Udał się Anglikom bardzo szybko samolot pasażerski Viscount Viking. Zamiast zwykłego motoru jest ten samolot za-

o patrzonej w cztery potężne turbiny, które wprawiają w ruch propellory, czyli śmigła, (dłatego takie motory nazywają się "turbo-prop"). Turbina posiada w swym wnętrzu wielki "wiatrak", czyli długi wałek zaopatrzony w setki małych skrzydełek, na które się puszcza silny prad jakiegokolwiek gazu. Gaz ten obraca tym wiatrakiem z szaloną szybkością. Wystarczy dopasować koła z trybami i śmigło i już jest motor typu "turbo-prop". Wylatując ku tyłowi gazy dodają samolotowi szybkości podobnie jak gaz z zapalonej fogety...

Jest to więc samolot przejściowy od dotychczasowych od odrzutowych. Anglia otrzymała już zamówienia na setki tych samolotów i cały kłopot; nastąpić z zamówieniami.

Kilka takich samolotów kursuje już na liniach brazylijskich.

(Oprócz turbin gazowych, istnieją turbiny parowe i wodne. Działają na podobnym zasadzie, ale każda jest zbudowana nieco inaczej).

★ **TUNIS.** — Thuny Tunisyjskiej urządził bursza na konsulat i na inne biura francuskie. Wojsko tuniskie musiało bronić tych placówek. Manifestanci poszli więc w boczne ulice i tam pokiszczyli wiele francuskich sklepów i samochodów, paląc wszystko francuskie co im wpadło pod rękę. Straty ogromne.

Podobnie ogromne straty poniesli Francuzi w Maroku. W mieście Rabat spalono wiele wielkich sklepów a w okolicy zniszczone całe gospodarstwa, będące własnością Francuzów.

Cała ta furia rozpętała się z powodu owego samolotu marokańskiego, zatrzymanego przez Francuzów i przysłała właśnie w momencie, kiedy Francuzi, zmęczeni długą wojną w Algierze zaczęli odwoływać część swych wojsk do kraju. Mieli spokój w Tunisie i w Maroku, teraz te trzy kraje wypowiedziały już Francji walkę; jeszcze rządy nie wypowiedziały wojny, ale ludność już do tego doznacza się. Libia (między Tunisem a Egiptem) oraz Syria, i Francja jest poważnie zagrożona w północnej Afryce. Do tego ma kłopot z Kanałem Sueskim i z wysokimi podatkami u siebie...

★ **AUSTRALIA.** — Kierownik angielskich prób atomowych w Australii Peney oświadczył, że cztery wielkie próby udały się znakomicie, nie spowodowały żadnego wypadku i przyniosły wiele wartościowych wyników do dalszego rozwoju energii atomowej tak dla celów wojennych jak i pokojowych.

★ **ARGENTYNA.** — Odbił się w ubiegłym tygodniu wielki kongres komunistów argentyńskich. Było ich tam ponad 20 tysięcy. Popierali oni Perona i popierają go dalej. Będzie to dla przyszłego rządu demokratycznego wielka kula w nogi.

★ **CYPR.** — Dwóch żołnierzy angielskich strachło życie, gdy ich samochód najeżdżał na zakopaną na drodze minę.

# CHWASTY WYRYWA SIĘ Z KORZENIAMI

Wychodzi ze Francji lewicowy, socjalistyczny tygodnik, któremu na imię FRANCE OBSERVATEUR. Ciekawy o tyle, że podaje mnóstwo prawdziwych wiadomości z Rosji i z krajów za żelazną kurtyną.

W numerze z dnia 12 lipca, a więc w dwa tygodnie po wypadkach ponańskich i na całej dwa miesiące przed ostatnimi zmianami w Warszawie, podał on wiadomość, że już wtedy zaproponowano Gomułkę miejsce w Komitecie Partijnym i wpły na politykę reżimu.

Gomułka, stary, doświadczony komunist, nie poszedł na plewy. Zaczął się na dobre targować z pracowniczymi Politybiurem, które opracowuje zasadniczą politykę Partii i czuwa nad jej wprowadzeniem w życie. Zażądał więc zwolnienia całego Komitetu Centralnego. Zażądał

podatnej i zasadniczej roszczenia i opracowania nowych dróg z niezwykle ciężkiej sytuacji, w jakiej się Polska znalazła.

Ochab uznał w rozmowach z Gomułką, że od objęcia władzy po Bierucie prowadził politykę biedną, twardą, mało demokratyczną. Podobnie mówił Cyrankiewicz, podobnie mówił przede wszystkim Morawski. Okazało się, że wszyscy starzy przywódcy tak stracili zaufanie w robotników i chłopów i w młodzieży, że jedynym człowiekiem, który może ratować sytuację, jakawo oświecony poznanski mi wybuchami, jest Gomułka. Gomułka nie tylko nie skompromitowany służalstwem Stalinowi ale nie zamieszany w żadne konszachty nawet z takimi Chrzczonec.

Reporter "France Observateur" zapowiada — pamiętajmy,

nie dziś, tylko 12-go lipca! — że jedyną przeszkodą na drodze Gomułki do władzy będzie Moskwa. I że nie wiadomo, jak się pod naciskiem Moskwy zachowa Komitet Centralny tak zwanej Zjednoczonej Polskiej Partii Robotniczej, czyli komunistycznej...

Targi truwały. Proces poznanski rzucił nowe, jakrawe światło na niezliczone błędy dotychczasowej polityki. Ukazał niedzę robotnikowi, w kraju rządzonym przez Partię Robotniczą przynajmniej z imienia. Ukazał, że los tego robotnika nie interesuje się ani, Sejm skazany na bezczynność, ani Komitet Centralny, ani władze wykonawcze, boć one nie raczyły nawet przyjąć i wysłuchać delegacji robotniczej, a zamiast robotnikom ulżyć planowały obcięcie ich plac... Najgorzej zawiody syndykaty oraz kilka darmozjadów na urzędach, umiejąca tylko komplikować życie narodu przepisami, receptami, nakazami, zakazami i samymi papier-

kami. Syndykaty! Jakież one potężne w krajach kapitalistycznych, ileż potrafią działać w Anglii, w Kanadzie, w Ameryce, w Australii... I jakie ma to, mogą działać w krajach komunistycznych!

Przyszła godzina krytyczna. Na chwałę Polaków zasiadających w Komitecie Centralnym trzeba powiedzieć, że nie spełniły się obawy "France Observateur'a". Ze nie ulegli naciskowi Chrzczoneca i jego Kremlowskiej szajki!

Komitet powiedział mocno POŁOWE prawdy; za niedzę narodu polskiego odpowiedzialna jest Rosja! Tygodnik młodzieży Akademickiej "Po Prostu" podał tylko jeden przykład: Ameryka ofiarowała zaraz po wojnie hojną pomoc wszystkim krajom poszkodowanym, organizując tak zwany Plan Marshalla. Kto Polacy zabronił rozstrząść z tego Planu? Stalin!

Ale przykładów takich jest setki. Już Minc. w ubiegłym roku zwrócił mocno uwagę na

fakt, że powodem ogólnie niskiej stopy życiowej jest przerażający zbrojeniu. Ze zamiast garstków do kuchni, maszyn do szycia, rowerów a nawet igiel produkowała Polska tanki i armaty. Nie powiedziała tylko, że produkowała je dla obrony Rosji i dla Egiptu oraz innych krajów arabskich...

Jednym z najpotworniejszych przykładów rosyjskiej winy są KOLCHOZY, obniżające okropnie produkcję rolną. Pisaliśmy o tym w poprzednim numerze, streszczając artykuł Biełkowskiego o "astronomicznym balaganiarstwie". Kolchoznictwo naraziła nam Rosja, zaślępiona w komunistycznym uporze: Marks wymyślił kolchozy, więc niech się świat wali, niech miliony zdychają z głodu — ale kolchozy muszą być! Muszą być, choć zamiast rzetelnej produkcji muszą być jeszcze wspierane przez rząd pieniędzmi czerpanymi z kieszeni podatników.

Ale to nie tylko połowa prawdy!

O co więc chodzi? Nie Ochab winit i nie Cyrankiewicz winit. WINIEN KOMUNIZM, winiten system, winny marksistowskie myślny.

I komunizm powinien dla dobra ludzkości zniknąć nie tylko z Polski, nie tylko z Węgier i z całej Europy, ale i z Rosji i z Chin i z każdego zakątka Bożej ziemi!

Póki nie zniknie i nie przepadnie komunizm, polity nie znikną obozy pracy przymusowej i terror i biurokracja i kolchozictwo i wszystkie nieszczęścia "astronomicznego balaganiarstwa"!

Nie mówiąc już o ucieku religijnym, którego dowodem jest poniewierca jednego kardynała na Węgrzech, jednego w Jugosławii i jednego w Polsce wraz z dziesiątkami Biskupów, jak np. Adamski z Katowic.

**WINCENTY FLENIK**  
Chirurg - Denysta  
Godziny przyjęć: od 8 — 11 i od 2 - 6. RUA SALDANHA MARINHO, 585 - CURITIBA.

SŁOWO BOŻE - WIADOMOŚCI RELIGIJNE

NA UROCZYSTOŚĆ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH

Ewangelia święta zapisana u świętego Mateusza w rozdziale 5.

Onego czasu: Widząc Jezus rzesze, wstał na górę, a gdy usiadł, przystąpili ku Niemu uczniowie Jego, a otworzywszy usta swe naucał ich, mówiąc: Błogosławieni ubodzy duchem, albowiem ich jest królestwo niebieskie. Błogosławieni cisi, albowiem oni posiadają ziemię. Błogosławieni, którzy płaczą, albowiem oni będą pocieszeni. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyćci. Błogosławieni miłośni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą. Błogosławieni pokój czyniący, albowiem nazwani będą Synami Bożymi. Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem ich jest Królestwo niebieskie. Błogosławieni jesteście, gdy wam złorzeczyć będą i prześladować was będą, i mówić wszystko złe przeciwko wam, kłamiąc dla mnie. Radujcie się i weselcie się, albowiem zapłata wasza obfita jest w niebiesiach.

NIEBO I JEGO PRZEDSIONEK

Wspomnijmy Wszystkich Świętych w niebie. I dusze wierznych w Czyśćcu. Innymi słowy przypominamy sobie "żywot wieczny", o którym nam mówi zakończenie tajemnic wiary, zwane Składem Apostolskim.

Ilu jest Świętych? Nikt z nas nie wie, nikt ich nie policzył i tylko Bogu wiadoma jest ich liczba. Święci kanonizowani, czyli ogłoszeni przez Kościół to tylko gromadka ludzi, których świętość dał Bóg poznać cudami i innymi znakami.

Świętym jest właściwie każdy człowiek zbawiony, nawet ten, co długi czas pokutował w Czyśćcu. Ilek takich być musi od początku świata, od początku chrześcijaństwa! Tych dusz co przeszły przez życie uczciwie, pracując, wychowując dzieci, poświęcając się dla dobra Kościoła i ludzkości lub dla swoich najbliższych... Grzeszni, bo któż bez winy, ale pokutujących, zbierający zasługi i umierający z imieniem Jezusa Zbawiciela na ustach, z myślą o Nim w sercu...

Tych nieznanymi nam Świętych są miliony, nie starczy dla nich dni w kalendarzu, nawet gdybyśmy na każdy dzień wspominali ich tysiącami.

Jest więc dzień Wszystkich Świętych dniem nadziei dla każdego z nas. Nie będziemy kanonizowani, nie postawi nikt naszych obrazów na ołtarzach — nie to, nie zapomni o nas Bóg Najwyższy i zapisze nas w "księdze żywota", wraz z najmniejszymi naszymi zasługami, nawet, z tymi zasługami, zebrany od dziecka, których my sami nie pamiętamy i nawet na sądzie Bożym na swoją obronę przedstawić nie potrafimy! "W domu Ojca mego jest mieszkanie wiele" — zapewnił nas Zbawiciel. Za wszystkich Jezus przelewał krew, nie tylko za uprzywilejowanych, a więc i za nas.

Pewne jest jednak i to, że nie wszyscy z żyjących są i będą świętymi. Dlatego czytając nam ewangelie o Błogosławieniach, wskazuje nam Bóg drogę pewną i najpewniejszą... Kazanie na gorze tymi błogosławienstwami się rozpoczyna — kazanie najuroczystsze, jakby oficjalne i urzędowe kazanie Nowego Testamentu! Niebo i ziemia przemina, ale słowa te nie przemina... Ci i ci i tamci — Boga oglądać będą!

Od naszej dobrej woli zależy, czy staniami po prawicy, czy po lewicy. Czy pójdziemy pomiędzy Świętymi (prosto, czy też przez Czyściec), czy też tam, gdzie nas nawet w dniu Wszystkich Świętych nikt nie wspomni i za których się w dzień Zaduszny nikt nie pomodli skutecznie...

Nawet poganie wspominali Zmarłych. Ale poganie robili to po pogani. My robimy to zawsze po chrześcijańsku. Nie pomagaj Zmarłym nasze kwiaty i nasze pomniki, choć ich, jako przejawów serca ludzkiego nikt nie myśli zabraniać. I nikt nie zabrania, chociaż nieraz serce się seiska na widok ześwieczonych, spoganianych katolików, mających na myśli tylko groby, w których się kryją spróchniałe ciała, a nie dusze naszych drogiej Zmarłych.

Modlitwa, Msza święta! O tym nie zapomnieć. "Święta jest rzecz i zbawienna modlitwa się za Zmarłymi". Więc niech nie minie Dzień Zaduszny bez modlitwy, bez wysłuchania Mszy Świętej. Niech bez tego nie minie cały miesiąc listopad, a właściwie cały Boży Rok. Mamy się za kogo modlić. Najwięcej jednak modłmy się za tych, którym najwięcej zawdzięczaliśmy za życia. I za tych, których prowadziliśmy na pokuszenie i do grzechu. Choćby do takiego grzechu jak złość i przekleństwa rodziców, spowodowane naszym nieposłuszeństwem... nie mówiąc już o poważniejszych wykroczeniach. Oni za nas, z naszego powodu pokutują...

We Fatimie kazała się Matka Boża modlić za dusze zmarłych, zwłaszcza za tych, którym miłosierdzie Boże najpotrzebniejsze.

Błogosławiony Innocenty XI Obróńca Europy

Dnia 7-go października odbyła się w Bazylice Watykańskiej uroczystość beatyfikacji papieża Innocentego XI. W uroczystości wzięła udział oficjalna delegacja austriacka z ministrem oświaty i arcybiskupem Wiednia na czele, by złożyć hołd temu papieżowi, który odegrał tak ważną rolę w uratowaniu Wiednia i całej Austrii od podboju tureckiego.

Nie było delegacji polskiej, a powinna była być. To właśnie episkopat polski dwadzieścia lat temu zwrócił się do Stołicy Św. o wznowienie procesu beatyfikacyjnego Innocentego XI, trwającego już prawie od 200 lat. Mało który papież utrzymywał tak bliskie stosunki z Polską jak Innocenty XI. Wobec ciągłej groźby podboju tureckiego widział on w Polsce "przemurze chrześcijaństwa", i co ważniejsze dał temu praktyczny wyraz. Wiedząc, że wojna kosztuje,

To i Owo

W Indiach został wyświęcony na księdza, były działacz komunistyczny Józef Vadakan. Przed wstąpieniem do katolicyzmu zerwał on z komunizmem przekonawszy się o kłamstwach tego systemu.

W Hiszpanii prowadzi się od 10 lat zdecydowaną akcję by dostarczyć ludności jak najbardziej tanich książek katolickich. Rozprowadzono w ten sposób po kraju milion czterysta tysięcy książek.

W Japonii nakreślony został film religijny o prześladowaniu katolicyzmu w tym kraju przed 300 laty. Katolicyzm kwitnął wtedy w Japonii, ale na skutek intryg ze strony holenderskich protestantów ówczesny rząd, bojąc się by misjonarze nie zajęli cesarstwa japońskiego pod władzę cudzoziemców, postanowił zniszczyć Kościół. Wymordowano wielu innych wygnano z kraju. Film ten był wyświetlony na międzynarodowej wystawie kinowej z Cannes, we Francji.

Wspaniałej katedrze ormiańskiej we Lwowie, ozdobionej obrazami Rosena urządzili sobie bolszewicy — magazyn żywności.

Inna piękna katedra katolicka we Włnie zamieniona jest na muzeum. Lepšie to niż magazyn, ale i to świadczy o bolszewickim poszanowaniu dla religii.

Wielkie pielgrzymki Maryjne zgromadziły tłumy wierznych nie tylko na Jasnej Górze, ale i w Biekarach na Śląsku oraz w Skalmierzicach niedaleko Ostrowa Wielkopolskiego.

Rzadki jubileusz — diamentowy — obchodził w diecezji lubelskiej Ks. kan. Stanisław Rybka, proboszcz parafii Modliborzycy.

Papież Pius XII w swym przemówieniu z okazji uroczystości beatyfikacyjnych zwrócił uwagę na podobieństwo epoki, w której żył Innocenty XI z naszymi czasami, gdy czystość wiary i życia chrześcijańskiego są zagrożone od wewnątrz i cała cywilizacja chrześcijańska jest w niebezpieczeństwie groźnego ataku od wewnątrz.

W owym czasie wobec groźby tureckiej Innocenty XI zdołał zjednoczyć i obronić Europę. Polska, której rolę on rozumiał i doceniał może liczyć na jego orędownictwo w niebie.

WIADOMOŚCI Z POLSKI I O POLSCE

Zaczekajmy!

Zamieszczone na tej stronie wieści z Polski odnoszą się do czasu przed ostatnimi zmianami, jakie zaszły w Polsce. Czy po zmianach na najwyższych stanowiskach nastąpią prawdziwe zmiany na lepsze? To dopiero zobaczymy. I dopiero wtedy zaczniemy o nich pisać. Gazeta nie jest od przepowiadania przyszłości, tylko od informowania o faktach. Jak dotąd może prasa polska

na emigracji zanotować jeden wielki fakt: to co większość pism polskich za granicą krytykowała od lat, to dzisiaj krytykuje, zmieszona okolicznościami, prasa rodzimowa. I nawet takie figury jak Ochab i produkator Rybicki. I o co wolała od lat polska prasa zagraniczna, o to wolała te same tłumy, które były rzekomo szczęśliwe i zadowolone!

WOLNY JAK PTAK W KLATCE

Coraz głośniej i uporzętkiej głosi reżim komunistyczny w Polsce deklaracje na temat respektowania praw Kościoła katolickiego do pełnego wykonywania swych zadań. Propaganda komunistyczna zarzuca prasie zagranicznej, iż pisze ona o istnieniu prześladowań religijnych w Polsce, podczas gdy rzekomo Kościół w Polsce cieszy się pełną wolnością.

Niestety deklaracje powyższe są w dalszym ciągu jedynie pustą przechwałką reżimu, który w dziesiątkach rzeczy zasadniczych i w setkach rzeczy drobniejszych przeszkadza i utrudnia Kościołowi katolickiemu w Polsce jego pracę duszpasterską. Jedną z takich szczył, które trwają od wielu lat są restrykcje dotyczące bezpośrednio porozumiewania się Episkopatu Polskiego ze Stolicą świętą.

A przecież to porozumienie się i łączność duchowieństwa polskiego z Ojcem Św. i Kongregacjami w Rzymie jest jednym z zasadniczych cech katolicyzmu, albowiem Kościół katolicki jest Kościołem powszechnym i wszelką władzę w Nim idzie od Nastepey Chrystusowego, którym jest każdorazowy papież.

Od wielu lat żaden z Księżów Biskupów polskich nie mógł wyjechać do Rzymu ad limina Apostolorum, aby zdać Ojcu Św. sprawozdanie z rezultatów swej pracy. Nie tylko jednak te wielkie przeszkody stawiane są pracy polskiego Episkopatu, nie mniej uciążliwe ograniczenia

stawiane są jemu w kontaktach choćby pocztowych. Stolica Apostolska wydaje kilka pism, które zawierają zasadnicze decyzje i wskazówki w pracy nauczycielskiej Kościoła. Do tych wydawnictw należą m. in. oficjalne wydawnictwa "Acta Apostolicae Sedis", oraz półoficjalny dziennik Stołicy Apostolskiej, "Osservatore Romano". Wielu księży pragnie mieć w swym domu, a zwłaszcza w stałym kontakcie z pismem, pozostającym pod półoficjalnym kierownictwem Stołicy świętej. Kurie diecezjalne, Seminarium Duchowne, oraz zgromadzenia zakonne numerują również "Acta Apostolicae Sedis", aby wskazywać i dokumentami tego pisma kierować się w rządzeniu Kościołem.

Do dziś dnia reżim komunistyczny w Polsce stosuje w stosunku do druków przychodzących z zagranicy ostrą cenzurę a centralne urzędy pocztowe działają jako wykonawcze ośrodki tej cenzury, konfiskując przeważającą większość druków zagranicznych.

Tej cenzurze i konfiskacie podlegają również pisma watykańskie, przyczem stosowane są najbardziej nieprzewidywane zarządzenia. Niektóre numery pism dochodzą, inne są na poczęcie konfiskowane. W sumie większość numerów nie dochodzi rąk adresatów.

Zaiste, wspaniała jest ta wolność i demokracja, o której tyle w ostatnich czasach reżim komunistyczny mówi. (IC).

TAK WYGLĄDA TEGO-ROZNY KALENDARZ "LUDU"



POLSKI ROK MARYJNY

Już w tym tygodniu zaczniemy go wysyłać do Panów Agentów. Już w tym tygodniu można go będzie nabyć w Redakcji "LUDU".

STRAJK SZKOLNY O NAUKĘ RELIGII

Reżimowy "Dziennik Polski" donosi, że rodzice we wsi Polon (pow. woj. krakowskie), ogłosili strajk szkolny, aby wymusić na władzach naukę religii dla swoich dzieci.

W dniu rozpoczęcia nowego roku szkolnego 3-go września br. do szkoły przybył tylko jeden uczeń na 119 zapisanych do szkoły. Później liczba dzieci, uczęszczających do szkoły, wynosiła 3 — 4. Rodzice wystosowali memoriał do władz, w którym zapowiadają, że dopóki nie zostanie przywrócona nauka religii, dzieci nie będą chodzić do szkoły.

"Dziennik Polski" z pewnym zdziwieniem podkreśla fakt, iż rodzice zakazali dzieciom chodzenia do szkoły właśnie teraz, chociaż w tej samej szkole nie było lekcji religii w ub. roku. Prawdopodobnie, komentuje pismo "jest to wynikiem niezwykłej aktywności propagandy duchowieństwa, jaką zauważono w ostatnim czasie. Strajk szkolny w Poloni trwa. (IC).

TO I OWO Z POLSKI

★ We Lwowie mieszka nadal 12 do 14 tysięcy Polaków. Otwarte są nadal trzy kościoły rzymsko-katolickie.

★ W październiku b. r. obchodził Lwów 700 rocznicę od założenia tego miasta.

★ W czasie katastrofy w kopalni węgla "Chorzów" zginęło 29 górników. Nie wiadomo, ilu jest rannych. Nie znana jest dotąd przyczyna pożaru. Wypadki w kopalniach węgla są na całym świecie częste: gromadzi się w nich łatwo zapalny pył węglowy i gazy. Wystarczy jedna iskra od uderzenia kłosem lub od uderzenia żelazem o żelazo i już katastrofa. W Belgii zginęło niedawno blisko 250 górników w kopalni węgla, w tym kilku Polaków.

★ Tygodnik akademicki "Prosto" zamieścił artykuł krytykujący politykę reżimu wobec Ziemi Zachodnich. Cała władza na tych ziemiach jest w rękach ludzi z innych stron. Ludzie miejscowi nie mają głosu. Co więcej, są wprost wykluczeni. Chodzi tu o Polaków, którzy pod zaborem niemieckim pilnowali polskości i walczyli o polskie prawa, jak np. sławny ks. Domański prezes Związku Polskiego w Niemczech. Ks. Domański nie żyje, żyją jego współpracownicy.

★ Rząd zabronił się osiedlać bez specjalnego pozwolenia w następujących miastach zachodniej Polski: w Krakowie, Łodzi, Katowicach, Chorzowie, Bytomiu, Zabrze, Gliwicach, Nowym Bytomiu, Świętochłowicach, Sosnowcu, Rudzie Śląskiej, Mysłowicach, Szopienicach, Poznaniu, Gdańsku, Gdyni i Sopotach. Chodzi zapewne nie tyle o przeludnienie tych miast ile o utrudnienie ludności wiejskiej ucieczki z roli i z kochozów.

★ Na skutek trudności w kopalniach Polska wywiezie w tym roku o kilka milionów ton węgla mniej niż w roku ubiegłym. A węgiel to najważniejszy towar na eksport!

KULTURA PONAD STAN

W Ministerstwie Kultury i Sztuki — pisze "Przeгляд Kulturalny" — pracuje około 900 osób, nie licząc etatów niepełnych. Niezależnie od tego działa Centralny Urząd Kinetematografii (450 osób), Centralny Urząd Wydawniczy o przybliżonej liczbie, oraz Centrala Wynajmu Filmów (blisko 200 osób).

Poza tym w wydziałach i oddziałach kultury rad narodowych pracuje blisko 1.000 ludzi, w terenowych placówkach CWF ponad 400, w placówkach "Estrady" tyleż samo osób, w wydziale kulturalnym Centralnej Rady Związków Zawodowych "po-wiedmy ostrożnie dwustu". Pierwsze podsumowanie daje już liczbę ponad 4.000 pracowników.

"A spółdzielnie pracy? A "Samopomoc Chłopska"? A Związek Młodzieży Polskiej, a wojsko, a milicja, a straż ogólna? A przede wszystkim owych kilkanaście tysięcy świetlic, domów kultury, bibliotek, klubów? Sto tysięcy ludzi w Polsce para się kulturą zawodowo, nie jako

twórcy, tylko jako jej urzędnicy".

Oczywiście — pisze "Przeгляд Kulturalny" — dotyczy to tylko jednej części kadr kulturalnych. Związki zawodowe utrzymują bowiem 10.000 najprzeróżniejszych placówek "upowszechniania kultury". Gdzie ich działalność? Na palcach można policzyć takie, które coś robią i robią z sensem.

A inne? Inne kosztują około 170 milionów złotych. Można by za te pieniądze zbudować dość kin, aby ludzie nie mordowali się w kolejkach. Kin się jednak nie buduje, aparaty radiowych tanio nie sprzedaje. Za to wydatkuje się 170 milionów, które rozpylają się jak przysławowa kamfora.

"Nie jesteśmy krajem bogatym — kończy "Przeгляд Kulturalny" — a zabawa jest droga. Złe są bawimy... Zetatyzowanie, zburokratyzowanie kultury wydaje tylko plon papierkowy, doprowadzając nieraz do białej gorączki twórców, reżyserów, scenografów, literatów, muzyków" (FEP).

JAK ARESZTOWANO BISKUPA ADAMSKIEGO?

Według ostatnich informacji biskupi katolicy zostali ponownie aresztowani i wywiezieni z Katowic. Szczegółowo z tego dziwnego zwolnienia i aresztowania są następujące:

Pod koniec września prokurator Rybicki zawiadomił biskupów, że postępowanie przeciw nim zostało umorzone i akta dochodzenia zniszczone. Na tej podstawie o nabij biskupi wrócili do Katowic dnia 27 września. Po przybyciu udali się do kurii biskupiej. Ks. Biskup Adamski przesłał przez pewnego młodego księdza list do obecnego administratora diecezji ks. Jana Piskorza, zawiadamiający go o powrocie i zamiarze objęcia spowrotu

Jaka była reakcja ks. Piskorza nie wiadomo. Tego samego dnia, o godzinie 11 w

nocy, gdy Biskup Adamski już udał się na spoczynek, dom został otoczony przez uzbrojonych agentów Bezpieczeństwa. Miejscowy prokurator siłą wdarł się do mieszkania i zaareztował biskupa, uświadczając ten akt gwałtu tym że dekret z 9 lutego 1953 jest nadal w mocy. (Jest to słynny dekret o obsadzeniu stanowisk kościelnych tylko za zgodą rządu).

W podobny sposób postępowano z biskupem Bienkiem. Policja przewiozła obydwóch biskupów najprzód do Warszawy, a stamtąd do ich miejsca przymusowego pobytu.

Oznacza to, że narzucono przez reżim wikariusz kapitulny ks. Jan Piskorza nadaj sprawuje władzę biskupią w Katowicach, a deklaracje i deklaracje o wolności religijnej trwają nadal. (IC).

# ZNACZENIE WAPNA W NASZYM ROLNICTWIE

Kilogram ziemi suchej winien zawierać: 1 gram azotu, 1 gram fosforu, (z czego piąta część przyswajalnego), 2 gramy potasu (z czego prawie trzecia część przyswajalnego), 10 do 50 gramów wapna. Stopień zawartości wapna oznaczany jest za pomocą oznaczenia pH (po portugalsku wymawiane pe-aga). Przy pH niższym od 6 ziemia posiada za mało wapna i zazwyczaj za dużo tlenu żelaza, zwiążującego fosfor w ten sposób, że większa jego część nie jest przyswajalna przez rośliny. Wprowadzenie wapna do ziemi kwaśnej, czyli ubogiej w wapno, której pH jest niższy od 6, czyni przyswajalną dla rośliny prawie całą ilość fosforu, zawartego w ziemi. Pozatym obfitość wapna w ziemi ułatwia przemianę azotu w użyteczne azotany, dopomaga do rozkładu materii organicznej, nie pozwala na rozwój szkodliwych grzybków (fungus) itd. Wreszcie wapno przyczynia się do spulchnienia ziemi i jej przewiewności.

## WAPNOWANIE ROLI

W niektórych stanach Brazylii, jak np. w Paranie, ziemia z natury uboga jest w wapno, do czego przyczyniła się także nieudolna gospodarka.

Najwięcej wapna wymagają: fasola (feijão), groch (ervilha), lucerna (alfalfa). Drugie miejsce zajmują buraki, kapusta, tytoń (fumo). Następnie idą zboża (pszenica, żyto, jęczmień, owies itp.). Nie potrzebują i nie znoszą obfitości wapna w glebie seradela i niektóre tubiny.

W glebach Parany i Sta. Catariny należy dążyć do częstego a niezbyt obfitego wapnowania, dając co każde 4 lata na hektar ziemi:

Na ziemiach leższych — 500 do 800 kg. wapna palonego.

Na ziemiach glinianych — 900 do 1.200 kg. wapna palonego.

Znany kilka rodzajów wapna do wapnowania. W Paranie jednak zastępują na uwagę tylko: mielone muszle (farinha de ostras), miąż z pieców (fornos) wapiennych i wapno palone.

Mielone muszle (farinha de ostras, sambaqui) ze względu na wysoką cenę, niedostateczną miękkość i niską zawartość wapna nie opłaca się do użytku w gospodarstwach Parany. Miąż z pieców wapiennych nie jest łatwy do nabycia, pozatym nie powinien być stary jak to się często zdarza, gdyż pod działaniem powietrza i wilgoci ulega niekorzystnym przemianom. W naszych warunkach najlepiej i najtańiej nadaje się do wapnowania wapno palone. Posiada jednak tę niedogodność, że musi być lasowane wprost na polu, w dobrze odkrytych ziemniakach kupkach, w których dzięki wilgoci (wybierać do tego zabiegu wilgotną porę roku) w przeciągu paru tygodni rozspulchnie się na miąż gotowy do użycia.

Wapnowanie polega na równomiernym rozsiaściu odpowiedniej ilości wapna i natychmiastowym rozmieszaniu go z ziemią broną, kultywatorem, czy innym narzędziem. Następnie wapnowane pole należy płytko podorać i raz jeszcze zabronować. Wykonywać to wszystko

podczas dobrej pogody; ziemia musi być sucha, aby za broną się kurzyło.

Nie rozsiewać wapna na rozrzucony obornik. Można jednak użyć wapna w jakimś czasie przed lub po przyoraniu obornika.

Dobroczynne działanie wapna nie kończy się na zwyżce plonu w roku wapnowania; trwać będzie ono lat parę, powiększając w ten sposób dochód rolnika.

## MIERZWA LUB NAWOZ STAJENNY (OBORNIK)

Każdy gospodarz winien dołożyć wysiłku, aby jak najtroskliwiej przechowywać nawóz. Inaczej staje się on mało pożywny dla roślin, co pociąga za sobą konieczność kupowania kosztownych nawozów sztucznych.

Jak to się u nas na koloniach praktykuje? Nawóz poprostu wyrzuca się na kupę lub do zwykłego płytkiego rowu na podwórzu. Każdy ulewny deszcz wówczas zabiera najbardziej cenne cząstki; działanie słońca przyczynia się do ulatniania azotu; to co pozostało wartościowego wykańczają grzebiące w nawozie kury. Wywozimy w pole co pozostało i potem narzekamy na liche zbiory.

Jeśli chcemy odpowiednio mierzyć przechowywać, musimy urządzić odpowiedni gnojownik. Jest to płytki prostokątny doł, wykopany w pobliżu obory i stajni i oddalony możliwie jak najwięcej od mieszkania. Powierzchnia dołu zależy od ilości inwentarza żywego. Na jedną sztukę wypada najmniej 2 metry kwadratowe. Doł należy otoczyć niskim wałem, chroniącym od wody deszczowej. Wał należy ułożyć z ziemi, gliny lub wymurować z cegły. Dno gnojownika musi być nieprzepuszczalne: ubite z gliny, wyłożone cegłą lub najlepiej wycementowane. Dno powinno mieć podwójny spad aby gnojówka tym spadem mogła ściekać do płytkiej studzienki. W lepej urządzonych gnojownikach wał w podłużnych ścianach zniższa się i tworzy łagodny wjazd do dołu, aby można było wjechać wozem po nawóz do środka. Nad gnojownikiem trzeba postawić lekkie daszek na słupkach, dający cień i chroniący nawóz od deszczu.

Nieraz rolnik zbiera pozostawiony przez zwierzęta na pastwisku nawóz który zanim trafi do gnojownika zdążył całkowicie lub częściowo wyschnąć. W tym wypadku woda deszczowa okaże się nawet pożyteczną i możemy zapewnić jej ściekanie zakładając z jednej strony dachu choćby drewnianą rynną tak urządzoną, że nadmiar wody łatwo można skierować poza gnojownik.

Nadmiar gnojówki ściekającej do studzienki trzeba użyć do polania następnych warstw przeschniętego nawozu. Bez dobrze urządzonej studzienki tracimy kontrolę nad obornikiem i łatwo wtedy zalać gnojownik wodą, która przepłukując nawóz czyni go mniej wartościowym.

Nie należy nawozu rozkładać w polu w małych kupkach, natomiast trzeba go po wywiezieniu natychmiast rozstrząsać i przyorać.

## NAWOZY ZIELONE

Niewielkie ilości związków azotowych dostarczany ziemi pod postacią mierzwy (obornika). Ta droga jednak nigdy nie wyrównamy strat, gdyż więcej azotu wywozimy z ziemi w postaci zbiorów, niż przywozimy w oborniku.

Nieznaczne ilości związków azotowych (amoniak, kwas azotowy) dostają się do roli z deszczem. Są to związki, które unoszą się w powietrzu i zostały pochłonięte przez deszcz. I ta droga nie może ziemią pokryć strat azotu.

Jedynym wydatnym źródłem azotu dla ziemi jest powietrze, ale do tego potrzebne jest współdziałanie mikroobów, żyjących na korzeniach roślin motylkowych, tak nazwanych dla kształtu kwiatów. Należą do nich seradela, lubin, wyka, groch, fasola, sporek, mukuła itd. Mikroby wspomniane czerpią azot z powietrza i wytwarzają związki białkowe, które po przyoraniu tych roślin ulegają rozkładowi na amoniak, skolei na saletra, z której mogą czerpać azot inne rośliny, sadzone na tym miejscu. Dobrej plon tubinu lub seradeli zwiększa zasoby azotu do 120 kg na hektar, co odpowiada 800 kg saletry o 15% zawartości azotu. Łatwo obliczyć, ile by ta saletra kosztowała rolnika, gdyby chciał ją zakupić w sklepie.

Roślin motylkowych nawozami azotowymi zasadniczo nie zasłaniamy. Wyjątek stanowią role jałowe, na których początkowy rozwój roślin przebiega trudno i gdzie nieznaczne dawki nawozów azotowych (np. saletry) skutkują znakomicie. Dzieje się to dlatego, że mikroby korzonkowe zaczynają wydatnie pracować dopiero od okresu zakwitnięcia roślin, a więc pokarm azotowy do tego czasu musi roślinna motylkowa znaleźć w roli. Dlatego też nieraz stosujemy nawożenia ziemi pod rośliny motylkowe obornikiem, zwłaszcza gdy te rośliny są przeznaczane na zieloną paszę; nie należy jedynie tego robić w razie przeznaczenia tej rośliny na nasienie.

Czasami przyczyną nieudawania się roślin motylkowych jest brak w ziemi mikroobów korzonkowych. Zdarza się to na rolach, na których te rośliny nie były dotychczas siewane. Wówczas należy rzpiścić ziemię lub korzonki z brodawkami zawierającymi mikroby z pól na których siano z dobrym wynikiem rośliny motylkowe; ziemię wtedy należy natychmiast po rozsianiu zabronować.

Najlepiej jest przyorać rośliny motylkowe gdy dolne strąki zółkną, czasem jednak konieczność odleżenia się ziemi przed siewem lub sadzeniem zmusza do wcześniejszego przyorania. Odleżenie się ziemi i rozkład przyoranej masy przyspieszamy wałowaniem.

Przodujące miejsce w Paranie w stosowaniu nawozów zielonych zajmuje polska kolonia Afonso Pena pod Kurytybą, gdzie rolnicy od dłuższego czasu uprawiają rośliny motylkowe zwłaszcza seradela. Rok rocznie można nabyć tam dowolną ilość nasienia tej rośliny.

STEFAN CZAPLIŃSKI

Materiały lokalowe oraz inne artykuły w zakresach wchodzących jak również tysiące metrów materiałów popularnych można nabyć na Święta Bożego Narodzenia w ogólnie znanych składach

**CASAS PERNAMUCANAS**  
Praca Tiradentes, 562, Praca Zacarias, 596-602 Av. Republica Argentina, 4011 i w São José dos Pinhais.

## ADWOKAT

DR. LUCJAN KASPRZAK  
ZNA JEZYK POLSKI  
Biuro przy Praca Ozório, 45 piętro I, sala 105 (Edifício Ana Cristina)  
Przeprowadza sprawy naturalizacji, robotnicze, inwentaryzacji, procesy cywilne, kryminalne i ułatwia nabycie ksiązek na poljeji dla cudzoziemców.

DR. LEOPOLD ANTONI SOKOŁOWSKI  
ADWOKAT  
MÓWI SIĘ PO POLSKU  
Rua Voluntários da Pátria, profl. São José dos Pinhais

## Jak karmić króliki?

W stanie dzikim, poza domem, króliki żywią się roślinami, ziarnem różnego gatunku oraz owocami, jakie mogą znaleźć. Zwykle królików hodowanych powinno być o ile możności podobne do naturalnego.

1.) — Ze wszystkiego ziarna najlepszy jest dla królików owies (aveia), ale każde zboże byle nie spleśniałe jest dobre.

2.) — Przysmakiem dla królików, a zarazem znakomitem źródłem witamin jest marchew, tak liście jak i korzenie. Ziemiaki surowe szkoda, gotowane tuż zą znakomicie. Unikaj rzucania królikom ziemniaków z oczkami (pączkami) lub zieleniaków od słońca, bo w tych oczkach znajduje się groźna trucizna. Liście ziemniaczane są dla królików truciźna.

3.) — Siano suche, całym już przesuszone i nie fermentujące i czyste, sucha słoma jest też dobrym pokarmem.

4.) — Chleb najlepiej suchy, albo dobrze ugnieciony w palcach. Z mącznych odpadków kuchennych dobrze podawać królikom kluseczki, zwłaszcza zaprawione klopsami oliwy.

5.) — Króliki lubią ogryzać gałązki drzew. Nie odmawiaj im tej przyjemności, gałązki drzew owocowych (jabłoni, gruszy) oraz gałązki wierzbowe nie szkodzą od czasu do czasu.

6.) — Króliki lubią też zwyczajną trawę, byle była zupełnie świeża. Liście kapusty zwiędłe, zerwane na zapas oraz zółknące, plamiste szkodzą, bo zawierają już bakterie.

7.) — Zielienka zwiędła szkodzi królikom więcej niż mokra. Należy jednak w czasie rosy lub deszczu zielienki dobrze otrząść z wody, bo zbyt dużo wilgoci wywołuje u królika fermentację w kiszkach i wzdęcie, które może prowadzić do śmierci. Zielienka zwiędła szkodzi jednak bardziej niż trochę mokra.

8.) — Królikom żywionym ziarnem i suchym sianem (np. w ziemi) należy podawać wodę. Naczyńko na wodę powinno być silnie umocowane, by go króliki nie przewróciły i umieszczone nie na dnice klatki (budki), ale trochę wyżej, by uniknąć zanieczyszczenia. Woda powinna być czysta i świeża. Tak samo trzeba umocowywać naczynia na ziarno itd. nieco wyżej i mocno.

9.) — Nie zaskodzi królikom mleko, jeżeli jest na zbyciu, byle nie było kwaśne i zbyt tuśte.

Najwięcej królików ginie wskutek biegunki (diarrieji) oraz nadmiernej fermentacji pokarmu w kiszkach. Bardzo trzeba uważać, by królikom nie dawać świeżej konicy ny!

(Rady z francuskiego czasopisma "AGRICOLA").

**SAÚDE FORÇA**  
HAEMATOGEN do D<sup>o</sup> HOMMEL  
LAB. REUNIDOS PARANA L.D.A.  
Coiza Post. 795 Cu. 160

## Farmacia e Drogeria Stellfeld

Matriz: PRACA TIRADENTES 530, Fiel: RUA RIACHUELO, 138 i FARMSTEL, Travessa Oliveira Belo, 71.

Są to apteki prowadzone przez Profesorów Fakultetu Farmaceutycznego, które sprzedawają najtańiej w Kurytybie i godne zaufania.

W Matriz udziela porad DR. GABRIEL NOWICKI od 11-jej do 13-jej. Choroby wewnętrzne (Specjalność narząd moczowy).

## SKŁAD METALI i STAREGO ŻELASTWA KUPNO I SPRZEDAŻ

Części samochodowe do każdej marki. Miedź, Mosiądz, Cynk, Cyna, Ołów, Bronz, Aluminium, Rury, Beczki (Tambory), Gumy samochodowe, Baterie, Maszyny i t. p.

Placimy najlepsze ceny rynkowe

## WINCENTY ROZWAŁKA

ALAMEDA LOURENÇO PINTO, 470 - Praca da Estação CURITIBA PARANA

## HENRYK SIENKIEWICZ

### "HANIA"

(C. d. 25)

## ROZDZIAŁ XI

Po rozmowie z ojcem, która trwała z pół godziny, wróciłem do stacji i nie kładłem się już wcale. Wyrachowałem, że aby zdążyć na piątą do Wachowej chaty, muszę przynajmniej o czwartej wyjść z domu, miałem więc tylko niespełna trzy godziny przed sobą. Wkrótce zresztą nadszedł i ksiądz Ludwik zobaczył, czym nie chory po owej szalonej jeździe. Nie przerażał się należycie po przemoknięciu. Ale dla mnie i czym przerażał było to samo, co i nie przemoknąć. Ksiądz narzekał na mnie, bym zaraz położył się do łóżka, ale tymczasem sam się rozgadał i tak przesiada z godziną czasu.

Opowiadał mi jeszcze szczegółowo o tem, co mówił stary Mirza. Pokazało się z tego opowiadania, że Selim popełnił poprostu szalenstwo, ale jak mówił ojcu, nie widział innego sposobu. Sądził, że po dokonanej ucieczce, ojciec jego nie będzie miał innego sposobu, tylko pobiegostawić, mi zaś — oddać mu Hanię. Pokazało się także, że już po rozmowie ze mną, nie tylko pisał do Hani, ale wdział się z nią, i że właśnie wówczas namówił ją do ucieczki. Dziewczynka, mimo że nie zdawała sobie sprawy z następstw tego kroku, opierała mu się instynktowo ze wszystkich sił; ale Selim opętał ją

swemi prośbami i swoją miłością. Przedstawił jej przytem ucieczkę, jako prostą przejażdżkę do Chorzel, po której mieli już być na wieki połączeni i szczęśliwi. Zapewnił ją, że potem sam odwiezie ją do nas napowrót, ale już jako swoją narzeczoną, że ojciec mój zgodzi się na wszystko, ja zaś muszę się zgodzić, a co większa, poełesze się łatwo przy Loli Ustrzyckiej w Ustrzyku. Zaklinał wreszcie Hanię i prosił i błagał. Mówił jej, że on dla niej poświęciłby wszystko, nawet życie; że nie przeżyje rozłączenia; że się utopi, strzelił lub utruje. A potem rzucił się jej do nóg i tyle sprawił, że dziewczynka zgodziła się na wszystko.

Skoro jednak ucieczka nastąpiła, i skoro ruszyli z miejsca, Hania przestraszyła się i ze łzami zaczęła go błagać, żeby wrócił; ale on nie chciał, bo jak sam ojcu mówił, zapomniał wtedy już o całym świecie.

Tak opowiadał ksiądz Ludwikowi stary Mirza, a powiadał może i dlatego, żeby dowiedzieć, że jakkolwiek Selim wazył się na krok szalony, wazył się nań jednak w dobrej wierze. Biorąc to wszystko na ubuży, ksiądz Ludwik nie podzielał gniewu ojca, którego oburzyła niewdzięczność Hani. Według księdza, Hania nie była niewdzięczna, była tylko złąkanna przez grzeszną, bo światową, miłość. Z tego powodu udzielił mi ksiądz kilku budujących nauk o światowych uczuciach, ale ja tam wcale nie miałem z te Hani, że jej miłość była światową; zaplaćchm tylko życiem za to, żeby była inaczej skierowana. Dla Hani cudłem miłość najwyższą, a przytem tak mi już serce przysrodo do niej, że chcąc je odcwać, trzeba było chyba je rozwać. Prosiłem jeszcze księdza, żeby wstał się z nią do ojca i tłumaczył mu jej postępek tak, jak mnie go tłumaczył, poczem pożegnalem go, bo chciałem sam zostać.

Po odejściu księdza, zdjąłem ze ściany ową sławną starą szablę, darowaną mi przez ojca, i pistolety, aby przygotować wszystko do jutrzejszego spotkania. O tem spotkaniu nie miałem dotąd ani czasu, ani ochoty rozmyślać. Chciałem się

bić na śmierć i życie; odo wszystko. O Selimie byłem przekonany, że mnie nie zawiedzie.

Przetarłem ostrożnie szablę miękka watą; na szerokiej, błękitnej jej klingie, mimo jakich dwustu lat wieku, nie było najmniejszej skazy, choć nie mało nacierała się za dni swych, hełmów i naramienników, niemało wypila krwi szwedzkiej, tatarskiej i tureckiej. Złoty napis: "Jezus, Marya!" błyszczał wyraźnie; spróbowałem ostrzą; cienkie było jak brzezek jedwabnej wstążki; błękitne turkusy na rekojęści zdawały się uśmiechać, jakby prosząc się ręki, by je chwyciła i rozgrzała.

Skończywszy z szablą, wzięłem się do pistoletów, bom nie wiedział, jaką broń Selim wybierze; napuściłem oliwą zamki i pocienne płatki do kul, poczem nabiłem oba ostrożnie.

Szarzalo już. Była godzina trzecia. Skończywszy robotę, rzuciłem się na futel i poczęłem rozmyślać. Z przebiegu wypadku i z tego, co mi powiedział ksiądz Ludwik, wywiązał się coraz wyraźniej jeden pewnik: oto, że wszystkiemu, co zaszło, byłem też i ja niemało winien. Pytałem siebie: czym spełniał należycie obowiązek opieki, jaki na mnie włożył stary Mikolaj? — i odpowiadałem: Nie. Czym myślał tylko o Hani, nie o sobie? Odpowiedziałem: Nie! O kogo mi chodziło w tej całej sprawie? Poprostu o siebie. A przytem Hania, ta łagodna, bezbronna istota, była między nami tem, czem gołąbka w gnieździe fratycznych ptaków.

Nie mogłem przylumić w sobie tej niezmiernie przykrej myśli, że obaj z Selimem rozrywaliśmy ją między sobą, jak lub ponętny, a w tej walce, gdzie drażnikiem głównie o siebie chodziło, najwięcej ucierpiała ta, która najmniej była winna.

Oto za parę godzin mieliśmy o nią zwaćć walkę ostatnią. Przykre, ciężkie to były myśli. Okazało się, że cały ten nasz świat szlacheczki za szorstki był dla Hani. Matki mojej na nieszczęście oddawna nie było w domu, a my, mężczyźni, mieliśmy za szorstkie ręce i zmieśliśmy ten delikatny kwiat,



**'LUD'** Diretor: Pe. Domingos Wisniewski, CM  
 Proprietário: Dr. Antônio Firakowski  
 End. Alameda Cabral, 848, C.P. 155

**TARYFA CELNA W POLSCE**  
 OBOWIĄZUJĄCA OD WRZEŚNIA 1956 r. ZAWIERA  
 65 GRUP RÓŻNYCH ARTYKUŁÓW.

Ponieważ nie wszystkie te artykuły są wysyłane z Brazylii do Polski, więc nie będziemy przedrukowywali taryfy w całości, co zresztą byłoby nie możliwe, bo zabraloby kilka stron "LUDU".

Uważamy, że z Brazylii do Polski najczęściej wysyłane są artykuły zawarte w grupie 5-ej i 51-ej.  
 W grupie 5-ej zawarte są artykuły kolonialne i przyprawy. Oto opłata celna od jednego kilograma:

Kawa surowa	70 zł.
"    palona, również mielona	100 zł.
"    w ekstraktach	200 zł.
"    5 zi.	5 zł.
"    50 zi.	50 zł.
"    80 zi.	80 zł.
"    150 zi.	150 zł.
"    200 zi.	200 zł.
"    3 zi.	3 zł.
"    60 zi.	60 zł.
"    10 zi.	10 zł.
"    20 zi.	20 zł.
"    30 zi.	30 zł.
"    40 zi.	40 zł.
"    50 zi.	50 zł.
"    60 zi.	60 zł.
"    70 zi.	70 zł.
"    80 zi.	80 zł.
"    90 zi.	90 zł.
"    100 zi.	100 zł.
"    110 zi.	110 zł.
"    120 zi.	120 zł.
"    130 zi.	130 zł.
"    140 zi.	140 zł.
"    150 zi.	150 zł.
"    160 zi.	160 zł.
"    170 zi.	170 zł.
"    180 zi.	180 zł.
"    190 zi.	190 zł.
"    200 zi.	200 zł.
"    210 zi.	210 zł.
"    220 zi.	220 zł.
"    230 zi.	230 zł.
"    240 zi.	240 zł.
"    250 zi.	250 zł.
"    260 zi.	260 zł.
"    270 zi.	270 zł.
"    280 zi.	280 zł.
"    290 zi.	290 zł.
"    300 zi.	300 zł.
"    310 zi.	310 zł.
"    320 zi.	320 zł.
"    330 zi.	330 zł.
"    340 zi.	340 zł.
"    350 zi.	350 zł.
"    360 zi.	360 zł.
"    370 zi.	370 zł.
"    380 zi.	380 zł.
"    390 zi.	390 zł.
"    400 zi.	400 zł.
"    410 zi.	410 zł.
"    420 zi.	420 zł.
"    430 zi.	430 zł.
"    440 zi.	440 zł.
"    450 zi.	450 zł.
"    460 zi.	460 zł.
"    470 zi.	470 zł.
"    480 zi.	480 zł.
"    490 zi.	490 zł.
"    500 zi.	500 zł.
"    510 zi.	510 zł.
"    520 zi.	520 zł.
"    530 zi.	530 zł.
"    540 zi.	540 zł.
"    550 zi.	550 zł.
"    560 zi.	560 zł.
"    570 zi.	570 zł.
"    580 zi.	580 zł.
"    590 zi.	590 zł.
"    600 zi.	600 zł.
"    610 zi.	610 zł.
"    620 zi.	620 zł.
"    630 zi.	630 zł.
"    640 zi.	640 zł.
"    650 zi.	650 zł.
"    660 zi.	660 zł.
"    670 zi.	670 zł.
"    680 zi.	680 zł.
"    690 zi.	690 zł.
"    700 zi.	700 zł.
"    710 zi.	710 zł.
"    720 zi.	720 zł.
"    730 zi.	730 zł.
"    740 zi.	740 zł.
"    750 zi.	750 zł.
"    760 zi.	760 zł.
"    770 zi.	770 zł.
"    780 zi.	780 zł.
"    790 zi.	790 zł.
"    800 zi.	800 zł.
"    810 zi.	810 zł.
"    820 zi.	820 zł.
"    830 zi.	830 zł.
"    840 zi.	840 zł.
"    850 zi.	850 zł.
"    860 zi.	860 zł.
"    870 zi.	870 zł.
"    880 zi.	880 zł.
"    890 zi.	890 zł.
"    900 zi.	900 zł.
"    910 zi.	910 zł.
"    920 zi.	920 zł.
"    930 zi.	930 zł.
"    940 zi.	940 zł.
"    950 zi.	950 zł.
"    960 zi.	960 zł.
"    970 zi.	970 zł.
"    980 zi.	980 zł.
"    990 zi.	990 zł.
"    1000 zi.	1000 zł.

Grupa 51 obejmuje artykuły i preparaty farmaceutyczne, dentystyczne, środki opatrunkowe i lekarstwa.

Preparaty farmaceutyczne w postaci leków gotowych (specyfiki) w opakowaniach do bezpośredniego użycia (10 zi. od kg., nie mniej niż 10 zi. od jednej przesyłki lekarstw).

Sole lecznicze mineralne 10 zł.

Sole mineralne, oprócz osobno wymienionych, nie oczyszczone, solanki, szlamy, ługi mineralne 40 zł.

Gotowe kompresy ze szlamów mineralnych 2 zł.

Środki opatrunkowe, jak: wata, gaza, bandaże itp. plastry używane do opatrunków 10 zł.

Struny zwierzęce, nici jedwabne — do celów chirurgicznych 100 zł.

Artykuły dentystyczne, cement, porcelana, stielon, preparaty chemiczne dentystyczne itp. 100 zł.

UWAGA. Towary objęte powyższymi grupami podlegają opłatom z wagą bezpośredniego opakowania.

Inne grupy możemy podać w "LUDZIE" później, według żądania czytelników, gdyż nie wiemy, które więcej interesują.

**RADIO POLSKIE 'SWIT'**  
 - D.K.O. — Nadaje tygodniowe audycje w języku polskim, w każdy poniedziałek o godz. 20-ej (8 wieczór), na falach rozgłośni "Guairacá", 500 kilocykłów, 535 metrów.  
**SLUCHAJCIE I POPIERAJCIE RADIO POLSKIE 'SWIT'**

**AUDYCJE KULTURALNO-INFORMACYJNE POLSKO-BRAZYLIJSKIE**  
 Każdej srody o godz. 20,30 na falach radiostacji Guairacá, 560 kil. 535 i 7/10 m. Muzyka - Kultura - Sztuka Wiadomości z Polski i o Polsce - Aktualności Miejscowe.

**Dr. Szymański**

Choroby i chirurgią oczu -- Leczenie ortoptyczne zezów przyjmuje codziennie w Kurytybie przy ulicy EMILIANO PERNETA 22 -- 2-gie piętro. Godziny przyjęć: od 9,30 -- 11,30 i od 14 -- 18-ej; w soboty tylko do 12-ej.

**Dr. Kazimierz Twardowski**  
 KLINIKA OGÓLNA — Choroby dziecięce i kobiece.  
 KONSULTORIUM: Av. Visc. de Guarapuava, 3.000 (róg Rua Dezembargador Westphalen).  
 Godziny przyjęć: 10,00 do 11,30 i 2-ej do 4-ej.  
 REZYDENCJA: Rua Pasteur, 435 — CURITIBA  
 Telefon: 3870

Atrament, Farba do Pieczętek Gumowych i Metalowych; Atrament do piór wiecznych, Guma Arabska są najlepsze i najekonomiczniejsze tylko

**MARKI TUCANO**

FABRYKA PRODUKTÓW TUCANO  
 znajduje się przy Rua Alferes Angelo Sampaio, Nr. 987 w Kurytybie, Telefon 3552.

Fabryka TUCANO wyrabia też Atrament w Proszku, który kosztuje 4 razy taniej od jakiegokolwiek innego atramentu. Gwarantujemy dobroć naszego wyrobu.

**ALBERTO NIGRO & CIA.**  
 Narzędzia dla Rolnictwa i Warsztatów.  
 Naczynia emaliowane oraz artykuły szklane. Naczynia, Lony dla aut ciężarowych. Rury z żelaza lanego i galwanizowane. Kafle, wanny, umywalnie i szafy, zlewy oraz inne artykuły dla instalacji.  
 Dostawcy materiałów dla Szpitali i Kościołów, Kolegiów i dla różnych budowli Rządowych.  
 Mozaiki ("Pastilhas") porcelanowe na podłogi i na ściany domów ("Fachadas"). Rury, dachówki i Zbiorniki na wodę. Koła kamienne "Esmeris" dla pił i zakładu mechanicznego oraz "Lixas" w rolkach dla różnych celów.  
 RUA DR. MURICI, 419  
 CURITIBA — CAIXA POSTAL, 480 — PARANA

**Otica Curitiba**  
 Jedyna specyfikowana  
**IRMAOS BARBOSA LTDA.**  
 CURITIBA  
 Matriz: Rua Mons. Celso, 31  
 Praça Zacarias, 92 (Filla)  
 Rua 15 de Novembro, 139  
 Filla w PONTA GROSSA:  
 Rua Augusto Ribas, 821

**DR. J. ALEXANDRE DOBROWOLSKI**  
 Lekarz chirurg — Choroby kobiece. KLINIKA OGÓLNA.  
 Kons.: Praça Tiradentes, 372  
 Res.: Rua Treze de Maio, 829  
 Telefon 1036  
 Przyjmuje od 9 - 11 i od 3 - 6

**DR. LUDWIK RYDYGIER**  
 LEKARZ — Mówi po polsku. Cztery lata praktyki w szpitalach amerykańskich. Kurs specjalizacji w New York Polytechnic Medical School and Hospital. Choroby kiszek oddechowej, Hemoroidy, Fistyły i t. p.  
 Konsultorium: Rua José Bonifácio 110, na przeciwko Garmatry. Przyjmuje rano od 10-ej do 11,30 i po południu od 3-ej do 6-ej. Telefon 2935.  
 Rezydencja: Rua Amazonas Marcondes, 954 - Bacacheri telefon 4976.

**DR. STANISŁAW BEMBEN**  
 Lekarz — Klinika ogólna: leczy choroby kobiece, choroby żołądka, wątroby i wewnętrzne.  
 Kons.: Praça Tiradentes, 530 (altos da Farmácia Stelfeld).  
 od 10-12 i od 3-6 godz.  
 Rez.: R. Julia da Costa, 368  
 CURITIBA — Telefon 4376

**Dentiphainos**  
 4 Clares 4 graus por mês  
 LIMPA DESINFECTA REFRESCA  
 Brilho e saúde e saúde o seu hábito

**GDY NAWOZ ZASTOSOWANY POMNĄ ZBIÓR!**  
 NAWOZY DO NABYCIA W KAŻDEJ CHWILI "INSETICIDA", "PULVERISADORES" I NARZĘDZIA ROLNICZE WOGÓLE. MĄCZKA DLA DROBIU

**Gotthard Kaesemodel Ltda.**  
 Caixa Postal, 66 — JOINVILLE — Telegramas: Kaesemodel  
 RUA Joaquim Nabuco, 170  
 FABRICANTES DE ADUBOS PARA TODOS OS FINS!

Ind. e Com.  
**Gotthard Kaesemodel Ltda.**  
 Caixa Postal, 66 — JOINVILLE — Telegramas: Kaesemodel  
 RUA Joaquim Nabuco, 170  
 FABRICANTES DE ADUBOS PARA TODOS OS FINS!

**DRUT GŁADKI GALWANIZOWANY**  
 NAKRYCIA "ENCERADOS" DLA SAMOCHODÓW CIEŻAROWYCH. — SULFAT MIEDZIANY.  
 Przedstawiciele  
**TODDY DO BRASIL S.A.**

**BENJAMIM ZILLI & CIA. LTDA.**  
 PRAÇA CORONEL ENÉAS 143 — CURITIBA

**Casa de Saude S. FRANCISCO**  
 RUA SÃO FRANCISCO, 147 - CURITIBA - Telefon 2061 1043  
 Kompletnie wyposażona Chirurgia, Położnictwo, Internowana. Radiodeagnostico. Leczenie rakta. Radioterapia. Współpraca wolna dla wszystkich lekarzy.

**"A VENCEDORA"**  
 FRANCISZEK LACHOWSKI  
 CURITIBA — RUA CABRAL, 451 — TELEFON 1357  
 Największa Fabryka cukierków i karmeków w Paranie. Wyrabia cukierki malinowe, kokosowe, mlekowe, cytrynowe, mleczne, gumowe itp. Towar pierwszej jakości po cenach przystępnych.

**DR. MENDES DE ARAUJO**  
 Leczenie bez operacji: hemoroidów, zylaków, chorób żołądkowych, niestrawności, zgagi, kiszek, wątroby, bólu kolanek, śniep, kiszki, raka, wrzodów na nogach. Przyjmuje od 3 - 6. Rua Dr. Murici 439, 5-te piętro, Apt. 54. Edifício S. Lourenço — Curitiba

**KLINIKA DENTYSTYCZNA DR. BONIFACIO SIELSKI**  
 Chirurg-Dentysta  
 Konsultorium: Rua Marechal Floriano 489 przyjmuje we wtorki, czwartki i w soboty od 9 - 12 i od 2 - 7 a przy Rua Jurua 200 w poniedziałki, w srody i w piatki od 2 — 9.

**Das Fabricas CIMO**  
 para o conforto do seu escritorio!

**MÓVEIS CIMO**  
 LOJA: 1 — Rua Barão do Rio Branco, 154/166.  
 LOJA: 2 — Rua Carlos de Carvalho, 331/341, esquina de Visconde de Nacar.  
 CURITIBA — PARANA

**Casa da Borracha**  
 STIER & STIER  
 Największy skład wyrobów gumowych, Rua Barão do Rio Branco, 70, Curitiba - Paraná

**Casa Cruzeiro**  
 Sielski, Sbalqueiro, & Cia.  
 Praça Coronel Enéas, 152  
 Żelastwo, naczynia, Szkło, farby, oleje, pokosty, nasiona ogrodowe, artykuły na prezenty itp. — CENY NISKIE.

**DR. E. TEMPSKI - Lekarz**  
 PRAKTYKOWAŁ W SZPITALACH W POLSCE  
 Przyjmuje od godz. 8-ej do 12-ej i od 4-ej do 6-ej  
 Konsultorium: PRAÇA GENERAL OSÓRIO N.º 39  
 Rezydencja: Ulica 7 de Setembro, 3230 — TELEFON 677

**Retificadora Braspol Ltda.**  
 Odnowiamy wszelkie typy motorów samochodowych. Robotą gwarantowaną i szybka. Ceny przystępne.  
 RUA MARECHAL FLORIANO 1.773 — Fone 2781  
 CURITIBA — PARANA

**BIURO ADWOKACKIE**  
 DR. BRONISŁAW OSTOJA ROGUSKI, DR. EDWARD ZELAK i FRANCISZEK PROLICO - buhalter. Załatwiają: Sprawy cywilne, handlowe, kryminalne, robotnicze i nacjonalizacje. Przeprowadzają inwentarze oraz prowadzą buchalterie.  
 PRAÇA ZACARIAS, 80 — piętro III, sala 303 (Edifício João Alfredo) — CURITIBA

**CASA DE SAUDE DR. MOYSÉS PACIORNIK**  
 ODDZIAŁ DLA POŁOŻNIC I CHIRURGIA  
 Nowoczesny Department dla leczenia chorób wewnętrznych, zylaki i wrzody na nogach.  
 Lekarze stale na zawołanie "de Plantão"  
 RUA LOURENÇO PINTO, 83 — TELEFON 444 — CURITIBA

**MINERVA** FARMACIAS E DROGARIAS  
 Jest to firma, która słynie na rynku ze swoich wyborowych lekarstw — z Filiami hurtownymi i detalicznymi  
 CURITIBA: MINERVA, PRINCIPAL, CENTRAL, BRASIL, MINERVA 15, SUISSA, POPULAR, DEODORO e COLOMBO.  
 INTERIOR: — Ponta Grossa, Londrina, Maringá, Paranaguá e União da Vitória.  
 Gdyby w waszej miejscowości nie było lekarstwa, które wam potrzebne, to zamówie je przez t.zw. "Reembolso Postal" w jednej z Drogariis Minerwa, które zawsze są gotowe, aby obsłużyć tych, którzy je potrzebują.

**A MODESTA**  
 RUA JOSÉ BONIFÁCIO, 122  
 WIELKI WYBÓR OBUWIA I MATERIAŁÓW ŁOKCIOWYCH PO CENACH BARDZO NISKICH W SKŁADZIE JANA GŁODZIŃSKIEGO (od znanego waszego, który był w "Casa do Povo")

**ZAWIADOMIENIE**  
 ZIEMIE W GOIÁS W NOWYM DYSTRYKTCIE FEDERALNYM  
 Jeżeli Sz. Pan posiada "TITULOS" wydane w roku 1925 do 1930 w Nowym Dystrykcie Federalnym w Stanie Goiás, którego ziemie podniosły się bardzo na wartości i już prawie wykażąca przygotowania do przeniesienia Stolicy, z którego też powodu mają wielką wartość te Tytuły i mogą być zarejestrowane i wyregulowane jak najprędzej po opłaceniu ich podatków w odpowiednich Urzędach.  
 UWAGA! Nie otrzymujemy więcej Tytułów z miejscowości PLANÓPOLIS i z CRUZEIRO DO SUL, albowiem się skończył termin rejestrowania.  
 SPRZEDAJEMY działki ziemie w mieście PLANALTINA (już z Tytułami legalnymi zarejestrowanymi, tak u Notariusza, jak i na Prefekturze jako dział kupna po cenie jeszcze dostępnej).  
 PRZYJMujemy podania o ziemi nie zajętej (Terras Devolutas) w stanie Mato Grosso po cenach oficjalnych Stanu. Mamy ziemie w stanie Mato Grosso nadające się znakomicie pod uprawę Kawy i zbóż już z przepisaniem (Escritura) natychmiastowym na własność.  
 Posiadamy Biura w CUIABÁ w Stanie Mato Grosso, oraz PLANALTINA w Stanie Goiás.  
 Blizszych informacji można natychmiast zasięgnąć w biurze

**Imobiliária Matogrossense**  
 RUA JOSÉ LOUREIRO, n.º 524 — Caixa Postal, 1463  
 ("Filiada ao Sind. de Corretores de Imóveis do Est. de S. Paulo")  
 Adres Telegraficzny "MATOGROSSENSE" - Curitiba - Paraná

**Dr. C. J. GRABSKI - Adwokat**  
 Edifício Pedro Demeterco  
 RUA DR. MURICI, n.º 542 — 2.º ANDAR — SALA 206  
 CURITIBA — PARANA

**CASA PARIS - Okazja**  
 FABRICA DE ROUPAS FEITAS — Wybór ubrań, płaszczy, koszul, swetrow, artykułów męskich, damskich i dla dzieci. Ceny najniższe w Kurytybie ze zniżką. Likwiduje się płaszcze damskie po Cr\$ 400,00. MÓWI SIĘ PO POLSKU.  
 PRAÇA TIRADENTES, 306, RÓG ULICY CRUZ MACHADO

**CASA KANIAK**  
 Zakład krawiecki  
 ARTYKUŁY MĘSKIE I DLA DZIECI  
 Wykonuje się pierwszorzędnie ubrania męskie i kostiumy damskie. Wyborowe materiały krajowe i zagraniczne. Ceny przystępne.  
 RUA DEZEMBARGADOR-WESTFALEN, 178  
 TELEFON 4221 — CURITIBA  
 Mówi się po polsku — swój do swego!

**CASA dos PINTORES**  
 NOWY ADRES: RUA COMENDADOR ARAUJO 55; — FONE 2694.

**FABRICA DE TINTAS, ESMALTES E VERNIZES**  
 CAIXA POSTAL 347 — Mówi się po polsku  
**WERNECK & Cia Ltda. «ROCHEDO»**

## "AO MENOS, VÓS, MEUS AMIGOS..."



Estamos entre povos desconhecidos da Austrália. São de procedência muito antiga. Vivem juntos e felizes em casal de velhinhos. Certo dia, o pai desce para o túmulo. A esposa e os filhos o sepultam com grandes cerimônias acompanhadas de copiosas lágrimas, choros, lamentos e orações. Alguns anos depois vão e desenterram o defunto, de quem restam ossos. A esposa toma o crânio do marido, com grande respeito. Carregá-lo-á até que a morte a venha ceifar.

Que lembrança admirável guarda aquela gente pelos falecidos! Não seria interessante ver o que é que a Igreja faz por aqueles que são seus membros? Sim, a ocasião é nos fornecida pelo dia dos Finados.

Vai Ela, a Igreja, qual mãe carinhosa por meio de seus sacerdotes, preparar o moribundo, — disse mal — o doente, (pois não se deve chamar o sacerdote para o último momento). O filho da Igreja — o cristão — deu o último suspiro. Os sinos dobram melancolicamente. Quase dizem aos paroquianos: "Morreu um irmão. Rezemos por ele!" Recordo-me bem neste momento, quando estive no interior do Paraná. Os sinos tocaram lentamente. Um grupo de lavradores ceifava o trigo. No mesmo momento, antes de pensar quem fosse o falecido, descobriram as cabeças e uma prece elevou-se aos céus: "Dai-lhe, Senhor, o descanso eterno".

Vem o corpo do falecido à Igreja. O sacerdote reza a missa, em tom grave, repetindo o requiescat — descanse em paz. Os fiéis assistem silenciosos, olhando com os olhos em lágrimas o caixão. O incenso sobe para o alto. A água benta, asperge o caixão. O corpo é carregado para o lugar do

descanso, o cemitério. Não parece uma hora triste, mas uma entrada triunfal! In paradisu — Que os Anjos de conduzam até o Paraíso... é o canto que acompanha o fêretro.

O jazigo é aspergido com água benta. Cantam-se orações belíssimas. Terminando com o Cântico em honra a Nossa Mãe e Advogada — Maria: "Salve Regina — Salve Nossa Esperança... Ela Advogada Nossa... Mostrai-nos o Vosso Jesus".

Deixamos abandonado o sepulcro do nosso querido? Não, se colocamos sobre ele uma Cruz. Cruz, aquele sinal, que desde pequenino traçava sobre sua testa, baixava até ao peito, dirigia para o ombro esquerdo e terminava sobre o direito. Sinal que abrangia todos os polos de sua vida. Agora continua, ainda que de madeira, a levantar as traves e os braços para o céu. Continua a interceder pela alma do falecido, caso esteja no Purgatório.

Vem a missa do sétimo dia, do trigésimo. Do aniversário. A Igreja foi além. Os seus filhos mais queridos — os religiosos, os padres, os irmãos, os clérigos. As irmãs, as novicas, repetem sem cessar, no breviário: "Dai-lhes (a todos os fiéis defuntos) a paz". A Igreja além disso concede tantas indulgências. Estas só podem ser lucradas pela pessoa que as faz e em benefício das almas do Purgatório.

Não; morrer como membro da Igreja Católica, não é uma coisa triste. É de fato uma grande consolação nossa.

Dai-lhes, Senhor, o descanso eterno!

NEANIAS DA SILVA



## BRASIL EM 5 MINUTOS

★ PRAGA NOS ERVAIS DO PARANÁ. — De muitas partes do Estado do Paraná vem notícias de que os nossos ervais estão ameaçados por uma praga, que está causando sérios estragos. Tal praga chama-se "Bicho de Erva-Mate". Sábado passado, um dos nossos representantes na Assembléia Legislativa, expôs a situação, pedindo medidas urgentes, em favor dos ervais.

★ JORROU PETRÓLEO! — Desta vez no Paraná. Os técnicos de Petróbrás perfuraram um poço profundo em Cândido de Abreu. Depois de muitos trabalhos, o jorro do petróleo atingiu a altura de quarenta e dois metros. Grande multidão de operários e colonos curiosos, presenciaram, como o "ouro partido" brilhava aos raios do sol.

★ PARANÁ NA CRUZADA DO TRIGO. — Fazem-se sérios estudos, sobre a possibilidade de o Brasil ser auto-suficiente. Nesta Cruzada o trigo ocupa um dos primeiros lugares. Em primeiro lugar, na produção de trigo está o Rio Grande do Sul, depois Santa Catarina. Agora temos notícia de que o Paraná entra nesta Cruzada.

O nosso Estado pode ser considerado em três zonas. A do Norte, com o café. A Meridional (central), é a maior de todas. Serve para plantio de vegetais de toda sorte. Finalmente temos a zona do litoral. O trigo, sem dúvida teria seu lugar na zona Me-

ridional. Isto por dois motivos: embora o norte seja muito favorável, as terras roxas, em que cresce o café são caras demais para serem utilizadas para o trigo. Em segundo lugar a meridional é a mais propícia, devido aos campos planos. Esta participação na Cruzada Tricolor Nacional, é uma grande honra para o nosso Estado.

★ CONGRESSO MÉDICO. — Acha-se reunido em São Paulo, na cidade de Ribeirão Preto, um grupo de médicos de todo o Brasil. É o primeiro Congresso Brasileiro de Médicos.

★ AS PADARIAS DE PORTO ALEGRE. — Há semanas a-cham-se em greve os padeiros de Porto Alegre, os quais pediram um aumento. A COFAP todavia não atendeu. Deuseram eles então nas mãos desta organização as padarias para que fornecesse o pão. É natural que esta não aceite. De maneira que os padeiros produzem ou não o pão suficiente, enquanto a questão espera por uma solução definitiva.

★ LIBERDADE DE IMPRENSA. — Como certamente os leitores estão a par, em países livres e democráticos há liberdade de expor o que cada cidadão pensa. Na Rússia apesar de "país democrata" não se pode escrever o que a gente pensa, para não ir preso. Bem, voltando ao caso do Brasil nós temos essa liberdade. Todavia sempre há

gente que abusa desta liberdade, por isso está sendo debatida fortemente a questão da liberdade de imprensa. Os jornais trazem páginas inteiras sobre resoluções e trabalhos feitos neste sentido. O negócio não é discutido por particulares, mas pelo Presidente da República, Senado e Câmara.

★ NOVOS EMBAXADORES NO BRASIL. — O Brasil recebeu dois novos embaixadores. Um é da Alemanha e o sr. Werner Dankwort. Ele já fora embaixador do governo alemão de Bonn, no Canadá. O outro embaixador é o sr. Eullis Briggs dos Estados Unidos.

★ SERVIÇO PARA MULHERES. — Uma nota do Rio informa, que as mulheres, que desejarem ocupar algum emprego nas cidades deverão fazer antes um ano de Serviço Social. Este será mais ou menos do tipo do serviço militar. Naturalmente, com referência só às coisas que são do dever de uma dona de casa. Tal projeto partiu do Ministro da Educação, sr. Clovis Salgado.

★ AGITAÇÃO EM ALAGOAS. — Um clima de insegurança reina em todo o Estado de Alagoas. A agitação surgiu com a posse do novo governador, sr. Muniz Falcão. Alguns políticos tiveram que fugir daquele Estado. Além disso em Maceió todo político se sente inseguro. Pode ser atacado a qualquer hora. Como de fato já sucedeu.

energia elétrica. Apertando um botão, ele põe em movimento o disco. Este começa a girar. Ao mesmo tempo, que se move, o metal do centro do disco, emite raios. Estes vão até uma certa distância. A distância varia entre duzentos km. e a distância até o sol e muito mais.

FINALIDADE DO RADAR. — Os raios quando encontram um objeto, voltam ao lugar donde partiram.

Agora entra em ação a terceira caixa. Esta possui uma tela de matéria plástica ou algo parecido, cheia de linhas retas. Nesta tela, por meio da luz, desenhavam-se os contornos do objeto, em que os raios do radar repousaram.

O radar pode não somente localizar os objetos na terra, mas também no ar e debaixo da água.

### OS MOTORES

Aquí o negócio é fantástico! Havia aí um motor de 14 pistões, outro com uma potência de

# SETE DIAS NA POLÔNIA

Nada temos de certo e bem fundado sobre os acontecimentos que estão sucedendo na Polônia. Todavia, os jornais cada dia trazem notícias e mais notícias. Para os leitores terem uma idéia, ainda que vaga, damos, em resumo, os acontecimentos desde o dia 20 até 27. Ainda que não estejamos certos, os leitores que tirem as conclusões se puderem.

19-X. — Vladislau Gomulka, que esteve por algum tempo preso, foi recebido novamente no partido Comunista. Foi, como dizem as notícias, reabilitado.

Neste mesmo dia esteve em Varsóvia o sr. Nikita Chruschev, em companhia de Molotov, Zúkov e outros.

20-X. — Todo mundo fala da visita dos russos. Chegaram e já se foram. Dois partidos se distinguem na Polónia: os dos "duros" em cuja frente se encontra Rokossowski, general das forças russas e os dos "liberais" com Gomulka.

Também neste dia W. Gomulka falou: Dirigiu ele as suas palavras para o campo político e econômico. Falou igualmente das relações polono-russas. Terminou fazendo um apelo para que o Partido Operário Polonês (cujo chefe é ele, se mantém firme.

No mesmo dia, a reintegração de Gomulka e sua posição como chefe foi acolhida com grande entusiasmo e apoio geral da juventude.

22-X. — Grupo de jovens e operários pediram a Gomulka a libertação do cardeal Primaz da Polónia, Stefan Wyszyński.

Além disso apareceram navios russos nas costas Polonêsas do Mar Báltico. Perguntados a este respeito, os comandantes russos responderam que eram simples manobras... Neste mesmo dia, foram transferidos da zona russa-alemã para a Polónia, contudo, nem todas as agências estão de acordo com estas notas. Gomulka e os demais componentes reuniram-se numa sessão secreta durante a noite.

23-X. — O general Marian Spychalski foi nomeado vice-ministro da Defesa Nacional Polonês, substituindo Casimiro Witaszowski. O Procurador Geral da República Popular da

### DE TUDO UM POUCO

Uma censura penetra mais profundamente, do que cem vergastadas, no estulto.

Uma resposta cortês desarma a cólera; as palavras rispidas ativam a ira.

Justo estuda a sua resposta; a boca do perverso derrama o mal.

Antes pouco, com justiça, do que grandes rendas com iniquidade.

★ SANTOS DUMONT. — Como em todo o país, estavam prestando homenagens ao inventor do avião. Sexta-feira passada, na Câmara dos deputados, usaram da palavra representantes de todos os partidos políticos, enaltecendo a obra de Santos Dumont.

★ AUMENTO DE IMPOSTOS. — Os impostos de vinicultura (cultura da uva) vão ser muito mais altos. Isto especialmente atinge de perto aos gauchos, que produzem muito vinho.

Polónia ordenou uma revisão em relação aos acusados de Ponzan.

26 navios russos retiraram-se das águas polonêsas do Mar Báltico, por ordem de Gomulka. Esta decisão foi motivada pelas manifestações anti-soviéticas que tiveram início em Wrocław e outros lugares, especialmente em Gdansk, onde queriam romper de uma vez com a Rússia. Em Poznań, onde há pouco correu sangue polonês, podia-se ver protestos e cartazes, contra o General Rokossowski: "Abaixo Rokossowski!" Em Varsóvia uma águia grande encimava o vermelho e o branco da Bandeira polonês.

Neste dia houve reunião da sessão do Parlamento. Rokossowski ocupou um dos primeiros lugares. Gomulka como não pertence ao Parlamento, não se achava presente. Nesta ocasião Rokossowski prometeu dar uma informação sobre a visita de Chruschev à Polónia. Nesta mesma sessão foi lida a mensagem de apoio do Ditador Tito da Jugoslávia, que foi lida por um jugoslavo.

No mesmo dia foi levantada uma manifestação de apoio à Polónia por 200 mil pessoas, particularmente estudantes, na Hungria. Uniram-se ao movimento polonês e exigem outro governo e a retirada dos vermelhos.

24-X. — Chega às mãos dos repórteres a organização do novo Politbiuro do Partido Comunista Polonês. Entre as figuras, destacam-se Józef Cyrankiewicz, além de Gomulka. É composto por nove membros. Até agora não conseguimos ter os nomes de todos. Segundo a Agência U. P. (United Press) Rokossowski não figura entre eles.

Gomulka fala ao parlamento, sobre a visita de Chruschev: "Veio ele para ter uma idéia melhor da situação na Polónia. Nikita assegurou que as tropas russas retirar-se-iam para suas bases dentro de 48 horas". Segundo a Agência PAP, assim falou Gomulka: "Laços indesejáveis unem Polónia e esse campo (campo de paz, que formam os estados: Rússia e os satélites) mais particularmente à União Soviética. Estas relações devem repousar nos princípios leninistas de cooperação". Além disso nesse mesmo dia Cyrankiewicz propôs uma reforma do Governo. (Nesta parte as notas são bastante confusas!)

25-X. — A vida começa a voltar ao normal. As tropas russas estão por se retirar. (Já há dias isso fora prometido!). As universidades voltarão a funcionar amanhã, bem como as usinas, tal é a nota distribuída pela Agência Polonês de Imprensa. Os atos do Partido Operário Unificado entram em pleno trabalho. Para evitar dois extremos o "conservantismo" de um lado e doutro as tendências liberais e burguesas, o Partido Operário Unificado (POU) adotou as seguintes medidas: 1) — Aplicação dos métodos democráticos. Consequentemente eleições livres para qualquer posto. 2) — Os homens desacreditados ou incompetentes, devem ser evitados para que assumam cargos responsáveis. 3) — Criar condições em que o "Sejm" (Dieta) possa exercer o seu papel democrático.

26-X — sexta-feira (UP). — O líder do Partido Comunista Polonês, Vladislau Gomulka, adiou sua viagem a Moscou até que todas as unidades militares soviéticas acantonadas na Polónia

Deparamos com o motor do avião que vitimou o Tenente Francisco que foi a primeira vítima da aviação, no Contestado (hoje faz parte de Santa Catarina). O motor do avião estragado, é uma relíquia preciosa de 1914, quando a aviação estava ainda no berço. Além disso, está aí ao lado o capacete do desastrosado tenente e mais alguns destroços...

### O 14-BIS DE SANTOS DUMONT

É na verdade, coisa simples o 14-Bis que Santos Dumont tinha construído. São duas asas ócas, ladeando a caixa do assento. Um motor de automóvel está aí para levantar o grande inventor brasileiro. A cauda, que hoje está atrás, no invento de Santos Dumont estava pela frente. Era o leme, que havia de orientar o 14-Bis. Além disso, uma hélice, já naquele aparelho era necessária.

na tenham regressado às suas bases, segundo foi anunciado esta noite.

Gomulka partiria hoje, à noite, à frente de uma delegação, porém decidiu, posteriormente, comunicar aos dirigentes russos que não sairá do país enquanto as tropas soviéticas não voltarem a seus quartéis.

A agência oficial polonês havia informado durante o dia que as tropas soviéticas regressariam às suas bases hoje, sexta-feira. Acredita-se que Gomulka está à espera de que Moscou confirme e informe, antes de partir.

27-X. — As notícias são mais escassas. Afirma-se que houve uma mudança no Governo. Há também muitas promessas de remediar a situação atual.

O Chanceler Adenauer da Alemanha Livre, disse palavras pouco esperadas: O povo polonês e húngaro, podem estar certos da simpatia de todo o povo alemão. Estou convicto que os húngaros e os polonêses recuperarão a sua liberdade...

Estas notas foram colhidas até o último sábado, (27 de outubro) Na próxima semana esperamos continuar a dar as mesmas informações. Embora elas venham atrasadas não faz mal. Têm elas apenas a finalidade de acompanhar o movimento lá na Polónia, assim como a imprensa nos transmite. Pois em sua maior parte tudo permanece oculto...

### ANSIA DE LIBERTAÇÃO

Há de ser com viva emoção que o mundo está acompanhando a épica, embora talvez momentaneamente frustrada, luta dos polonêses e húngaros pela sua libertação nacional. São dois povos que sempre se destacaram, na História da Europa, por uma bravura raiando pela temeridade, na defesa de suas aspirações de independência, com tanta frequência, no entanto, sufocadas pela prepotência de vizinhos mais fortes.

A Polónia, notadamente, tem uma fama de rebeldia que vem já mais remoto passado e que ela soube erguer, seja contra os opressores prussianos, seja contra a tirania russa.

Compreensível era que, mais cedo ou mais tarde, os chamados países satélites da União Soviética haveriam de procurar sacudir os laços pelos quais, em consequência da guerra, ficaram submetidos ao poderio vermelho.

No caso do Oeste europeu, o brado de insubmissão veio de Tito, o chefe jugoslavo. Sua rebeldia contra o stalinismo e o Cominform teve tamanho alcance que, *post mortem*, viria abalar o mito stalinista no próprio solo soviético, através da campanha de Khrushchev contra "o culto do personalismo". E gerou novas insubordinações típi-las como a de Gomulka, com a qual parece já se haverem conformado os homens do Kremlin.

É velha a eterna luta dos homens e dos povos contra a opressão e a tirania, ainda que, sinceramente ou não, declarada com objetivos impositivos de reforma ou revolução!

A criatura humana não pode viver sem liberdade como não pode viver sem pão, e isso, exatamente, porque, como todos sabem, inclusive os despotas, embora finjam ignorá-lo, esse amor pela liberdade, e essa ansia de libertação, quando lhes sonsegam, estão insitos nos atributos superiores que a distinguem da pura animalidade. "Correio do Povo" 27-X-56

## Exposição Sobre Aeronáutica na Biblioteca Pública em Curitiba

Para a comemoração do ano Santos Dumont, organizou-se uma exposição sobre aeronáutica em Curitiba, tendo por local os subterrâneos da Biblioteca Pública.

A frente do edifício da biblioteca, na calçada, estava exposto um caça, avião para duas pessoas. Possui as asas debaixo do corpo, que lhe permite maior velocidade.

\*\*\*

A primeira vista, deparamos com um manequim, vestido com uma bela e forte roupa, com capacete na cabeça e máscara. Um tubo lhe sai da boca. É a máscara de oxigênio que serve para o avião, quando voa em grandes altitudes, onde o ar diminui, isto é, rarefaz-se, é en-

ção quando ele lança mão deste engenho para não morrer asfixiado.

Um paraquedas, está preso em suas costas, para qualquer emergência.

### O RADAR

O Radar é um aparelho recente. Quando se vai procurar em nossas velhas bibliotecas alguma coisa sobre este aparelho, nada se encontrará. No entanto, aí temos diante de nós um desses desconhecidos. São três aparelhos unidos. Um grande, que se parece com um girassol, tem um disco, no meio do qual está um pedaço de metal. Este disco gira em todas as direções. Está ligado à uma pequena caixa ou tubo. É o gerador. O seu papel é produzir



Alberto Santos Dumont "Pai da Aviação"

1.200 cavalos. Os que usamos para malhar trigo, só possuem 6 cavalos!

Na exposição estava ele representado em miniatura.

Tiveram também lugar destacado nesta exposição os satélites artificiais.

A Aeronáutica organizou uma exposição belíssima de todos os selos referentes à aviação. Estava aí o Brasil, com o balão de Santos Dumont. Apareciam as zonas frias da Rússia e suas estepes, sobre as quais paira um avião. Não faltou o bellissimo balão em forma de cunha a erguer-se pelos ares, do Correio Aéreo da Polónia.

Sobre a fértil China igualmente pairava um avião. Sobre a bandeira estrelada dos Estados Unidos, esvoaçava a ave feita pelo homem. E uma coleção infinta de selos, de diversos países, desfilavam ante os olhos do visitante.